

Lech Marek, Wojciech Bis



NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI

## Elementy uzbrojenia ochronnego z królewskiego arsenału w Tykocinie z drugiej połowy XVI–początku XVII w.\*

Wśród militariów pozyskanych podczas badań archeologicznych prowadzonych na zamku w Tykocinie w latach 1961–1963 i 2001–2007<sup>1</sup> szczególne miejsce zajmują elementy uzbrojenia ochronnego. Większość z nich odkryto niestety w warstwach przemieszanych, związanych z siedemnasto- i osiemnastowiecznymi akcjami budowlanymi oraz rozbiórkowymi w obrębie warowni<sup>2</sup> (ryc. 1). Z powodu ich wtórnej pozycji stratygraficznej, kontekst archeologiczny nie jest pomocny przy określeniu czasu ich użytkowania. Jest to o tyle istotne, że dany egzemplarz uzbrojenia mógł być stosowany i modyfikowany nawet w ciągu ponad 100 lat<sup>3</sup>. Taką w przybliżeniu rozpiętością chronologiczną charakteryzuje się zbiór fragmentów pancerzy kolczych oraz zbroi płytowych z tykocińskiego zamku. Najstarsze, datowane na podstawie analizy typologiczno-formalnej i analogii, pochodzą z pierwszej ćwierci XVI w., najmłodsze — najpóźniej z końca tego stulecia lub z pierwszej połowy XVII w. Zbiór militariów tykocińskich pozyskanych w latach sześćdziesiątych analizowali wstępnie Michał Gradowski<sup>4</sup> i Andrzej Nadolski<sup>5</sup>.

Wspólną cechą wszystkich tych zabytków jest znaczny stopień przepalenia, niekiedy nawet nadtopienia, oraz rozdrobnienie, co często utrudnia ich identyfikację.

Uzbrojenie ochronne, nie bez powodu w staropolszczyźnie nazywane „żelaznym krojem”<sup>6</sup>, podlegało tym samym trendom w modzie, co męski ubiór cywilny. Począwszy od XIV w.,

\* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2015, w ramach projektu NPRH nr 11H 11 021080 pt. *Vetera et nova. Opracowanie źródeł archeologicznych z zasobów IAE PAN nowymi metodami badawczymi*, realizowanego w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN.

<sup>1</sup> Por. A. Gruszecki, *Metoda i wyniki badań fortyfikacji bastionowej zamku w Tykocinie*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XII, 1966, cz. 1, s. 22–37; M. Gajewska, J. Kruppé, *Archeologia w sukurs historii czyli badania na tykocińskim zamku*, „Z otchłani wieków”, R. 39, 1973, s. 266–270; M. Bis, W. Bis, *Badania archeologiczne na zamku w Tykocinie 2001–2005*, [w:] *Czas na Podlaskie. Tykocin. Referaty z sesji historycznej 492 rocznica urodzin województwa podlaskiego, Tykocin, 3 września 2005 r.*, red. B. Pacholska, Białystok 2006, s. 33–44.

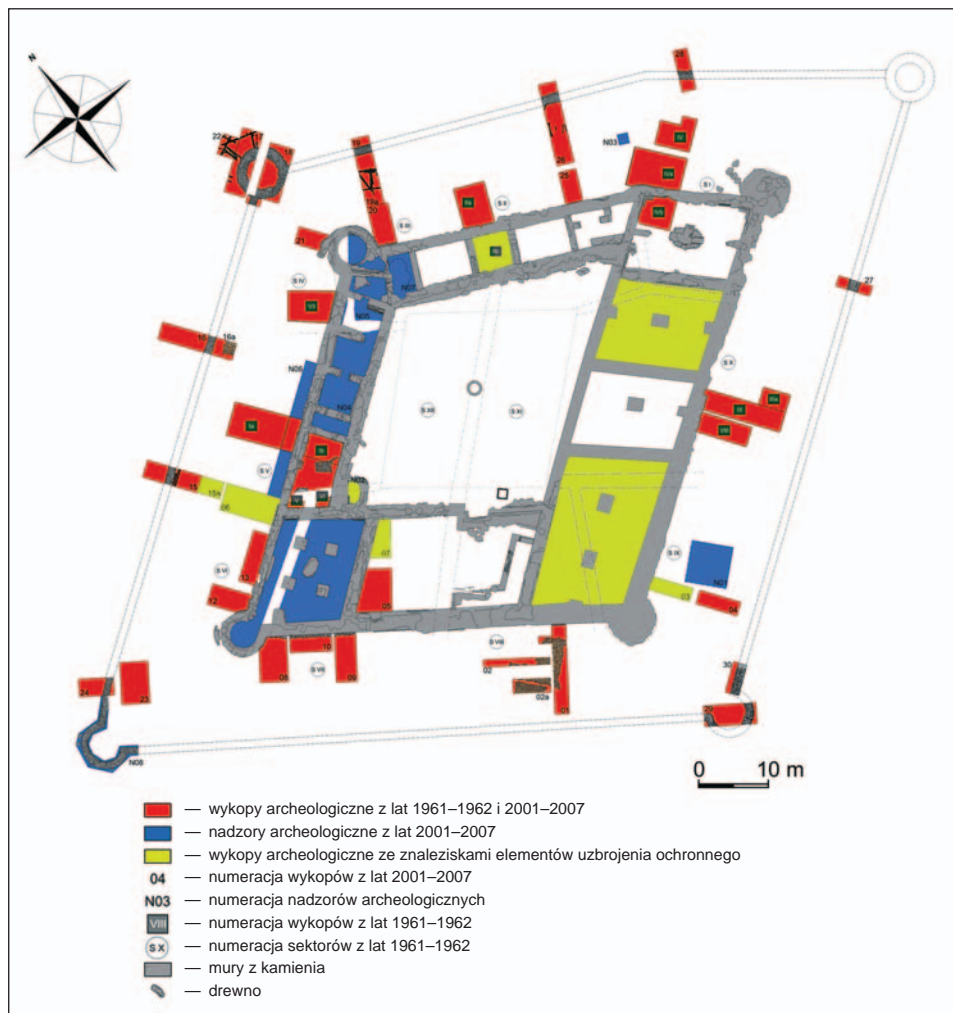
<sup>2</sup> Por. M. Bis, W. Bis, *Archeologia na zamku w Tykocinie. Problemy i postulaty badawcze*, [w:] *Stan badań archeologicznych na pograniczu polsko-białoruskim od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytne*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, s. 225.

<sup>3</sup> Por. H. Schneider, *Zwei Helme aus der Burgruine Innerjuvalta*, „Waffen und Kostümkunde”, t. 28, 1986, s. 32–33.

<sup>4</sup> M. Gradowski, „Materiał metalowy z zamku w Tykocinie”, Warszawa 1964, mpis w Archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie.

<sup>5</sup> A. Nadolski, „Materiał żelazny ze zbrojowni w Tykocinie”, brak miejsca i roku opracowania. Za udostępnienie kopii tego dokumentu autorzy dziękują mgr Arkadiuszowi Michalakowi z Muzeum Środkowego Nadodrza w Świdnicy.

<sup>6</sup> Z. Andrzejewski, *Wojenna pieśń polska*, Warszawa 1939, t. 1, s. 158.



Ryc. 1. Plan fundamentów zamku tykocińskiego z naniesionymi wykopami archeologicznymi z lat 1961–1962 i 2001–2007 oraz lokalizacja miejsc pozyskania elementów uzbrojenia ochronnego. Oprac. W. Bis

Fig. 1. The foundations of the Tykocin castle with trenches from 1961–1962 and 2001–2007 marked. The drawing shows where pieces of armour were excavated. Drawn by W. Bis

bardziej niż w okresach wcześniejszych, zaznacza się wpływ strojów tekstylnych na ukształtowanie średniowiecznych pancerzy brygantynowych i kirysów krytych<sup>7</sup>. Możliwe jest więc dosyć precyzyjne ustalenie czasu powstania danych egzemplarzy na podstawie ich stylistyki. Z kolei pełna, biała zbroja płytowa pojawiła się w Europie około początku XV w., zaś jej rozkwit przypadł po połowie tego stulecia. Od tego czasu wyraźnie można rozróżnić style charakterystyczne dla włoskich i niemieckich ośrodków płatnerskich.

<sup>7</sup> S.V. Grancsay, *The Interrelationships of Costume and Armour*, „The Metropolitan Museum of Art Bulletin”, t. 8, 1950, nr 6, s. 177–188.



Ryc. 2. Zbroje kanelowane, zwane maksymiliańskimi:  
 a — Bayerisches Armee Museum, Ingolstadt, warsztat norymberski, ok. 1520 r.;  
 b — Bayerisches Nationalmuseum, Monachium, nr inw. W4883 i W 662 (hełm),  
 warsztat południowoniemiecki, pierwsza ćwierć XVI w.;  
 c — sabaton, widok od podeszwy, Luwr, Paryż; d — fragment sabatonu, Tykocin zamek;  
 a-c — fot. L. Marek, d — fot. W. Bis

Fig. 2. Fluted armour of the so-called Maximilian type:  
 a — Bayerisches Armee Museum, Ingolstadt, a Nuremberg workshop, ca 1520;  
 b — Bayerisches Nationalmuseum, Munich, no. W4883 and W 662 (a helmet),  
 a south-German workshop, 1<sup>st</sup> quarter of 16<sup>th</sup> c.; c — a sabaton, seen from the sole,  
 the Louvre, Paris; d — a fragment of a sabaton, the Tykocin castle;  
 a-c — photos by L. Marek, d — photo by W. Bis

W drugiej połowie XV w. upowszechniła się moda na puffy i rozcięcia w stroju. Propagatorami takich ubiorów mieli być żołnierze szwajcarskiej piechoty<sup>8</sup>. Niezależnie od tej hipotezy faktem jest, że pod koniec XV stulecia popularne wówczas fasony odzieży płatnerze starali się jak najwierniej odwzorować w żelazie. Na powierzchniach zbroi płytowych pojawiało się coraz więcej kanelur i karbów naśladujących rozcięcia w tekstylnych kaftanach<sup>9</sup>. Apogeum tego trendu w płatnerstwie widoczne jest na przykładzie tzw. zbroi maksymiliańskich (ryc. 2a–b), najbardziej rozpowszechnionych w pierwszej ćwierci XVI w.<sup>10</sup> Ich nazwa — choć nie do końca słusznie wywodząca się od najznamienitszego mecenasa mistrzów płatnerskich epoki, cesarza Maksymiliana I<sup>11</sup> — utrwaliła się w literaturze<sup>12</sup>. Wiele z takich zbroi wyprodukowano w warsztatach w Innsbrucku, w Augsburgu, w Landshut i w Norymberdze. Prawdopodobnie jednak twórcami wyróżniającej je formy byli przodujący w produkcji płatnerskiej Włosi<sup>13</sup>.

Po około 1530 r. gęste żłobkowanie zbroi płytowych powoli zanikało<sup>14</sup>. Poprzez nadanie blachom falistości możliwe było zwiększenie ich wytrzymałości, bez zwiększenia ciężaru zbroi<sup>15</sup>. Uzyskiwano w ten sposób większą odporność na cięcia zadawane prostopadłe w stosunku do karbowanej powierzchni. W przypadku sztychów, cięć wyprowadzanych od góry oraz pocisków broni strzelczej i palnej, kanelowanie nie poprawiło odporności zbroi. Stwierdzono, że większość wyrobów powstałych we włoskich<sup>16</sup> lub w południowo-niemieckich ośrodkach płatnerskich (jak Innsbruck<sup>17</sup>, Landshut<sup>18</sup>, Norymberga<sup>19</sup>), na których współcześnie przeprowadzono badania metalograficzne, wykonano ze średnio lub wysoko nawęglonej stali, poddanej następnie obróbce cieplnej w celu zwiększenia jej twardości. Zabieg ten zastosowano niezależnie od miejsca produkcji analizowanych egzemplarzy. Dane uzyskane na podstawie tych analiz specjalistycznych korespondują z informacjami zawartymi w źródłach pisanych z tego czasu. I tak np. w swoim dziele *Weisskönig* cesarz Maksymilian I informuje, że jego nadworny płatnerz z Innsbrucka, Seussenhofer, opanował do perfekcji sztukę hartowania zbroi, których nie jest w stanie przebić belt wystrzelony z kuszy<sup>20</sup>. Twarde hartowanie stosowano też czasem w renesansowych zbrojach kostiumowych oraz w egzemplarzach zwanych *al antica*, aby zniwelować niekorzystną w warunkach bojowych wybujałość formy<sup>21</sup>.

Zbroje maksymiliańskie nie były zatem wyłącznie uzbrojeniem paradnym, chociaż krój i ukształtowanie ich powierzchni powstały bardziej pod wpływem ekstrawaganckiej mody

<sup>8</sup> Podczas wojen burgundzkich Szwajcarzy podobno zdobyli tabory wypełnione luksusowymi ubiorami rycerzy z dworu księcia burgundzkiego, Karola Zuchwałego. Stroje te, zbyt ciasne dla rosnących górali, musiały być pocięte w pasy i uszyte na nowo przez wojskowych krawców, por. E. Oakeshott, *European Weapons and Armour*, Woodbridge 2000, s. 78–79.

<sup>9</sup> G.F. Laking, *A Record of European Armour and Arms through Seven Centuries*, London 1920, t. 2, s. 245.

<sup>10</sup> E. Oakeshott, *European Weapons and Armour*, Woodbridge 2000, s. 103.

<sup>11</sup> H. Müller, *Albrecht Dürer Waffen und Rüstungen*, Berlin 2002, s. 103.

<sup>12</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1975, s. 151.

<sup>13</sup> S.V. Grancsay, *Maximilian Armour*, „The Metropolitan Museum of Art Bulletin”, t. 23, 1928, nr 4, s. 100; C. Blair, *European Armour; circa 1066 to circa 1700*, London 1959, s. 115.

<sup>14</sup> J.P. Puype, H. Stevens, *Arms and Armour of Knights and Landsknechts in the Netherlands Army Museum*, Delft 2010, s. 59.

<sup>15</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 151.

<sup>16</sup> A. Williams, *The Knight and the Blast Furnace*, Leiden–Boston 2003, s. 229–331.

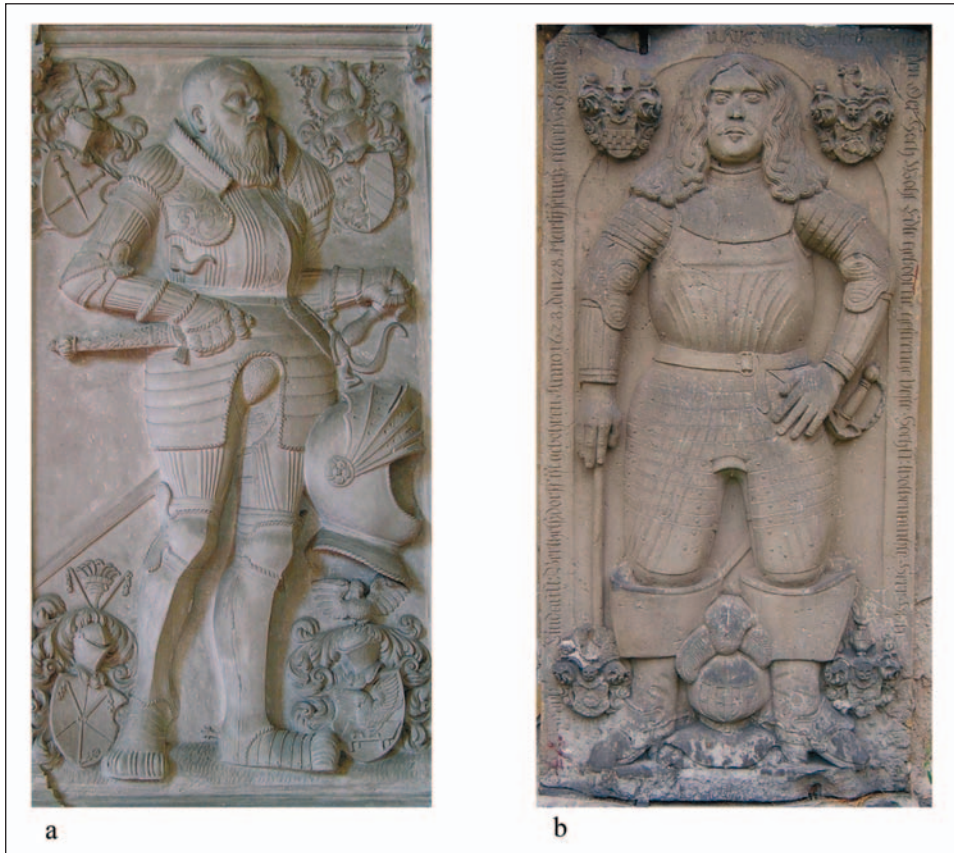
<sup>17</sup> Tamże, s. 499, 505–508.

<sup>18</sup> Tamże, s. 569–575.

<sup>19</sup> Tamże, s. 614.

<sup>20</sup> S.V. Grancsay, *Maximilian Armour*, s. 101.

<sup>21</sup> A. Williams, op. cit., s. 258; 401–402.



Ryc. 3. Zbroja kanelowana w rzeźbie sepulkralnej z drugiej połowy XVI i XVII w. jako męski strój reprezentacyjny: a — nagrobek Wolfa Haunolda (†1572), kościół NMP Różańcowej w Brzezynie, pow. średzki; b — nagrobek Henryka Anselma von Zieglera (†1684), kościół św. Piotra i Pawła w Radomierzycach, pow. zgorzelecki; a-b — fot. L. Marek

Fig. 3. Fluted armour in sepulchral sculpture in 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> c. as men's formal attire: a — the tomb of Wolf Haunold (†1572), the church of Our Lady of the Rosary in Brzezina, district of Środa Śląska; b — the tomb of Heinrich Anselm von Ziegler (†1684), St Peter and Paul's church in Radomierzycze, district of Zgorzelec; a-b — photos by L. Marek

renesansowej, niż ze względów praktycznych<sup>22</sup>. Widać to zwłaszcza w przypadku nienaturalnie rozszerzających się ku końcom sabatonów, nazywanych „krowimi pyskami” lub „niedźwiedzimi łapami”<sup>23</sup>. Taki ich kształt (ryc. 2c) m.in. utrudniał jeźdźcowi wyjęcie nogi ze strzemienia. Ponadto wykonanie zbroi maksymiliańskiej wymagało od płatnerza dużej biegłości i znacznego nakładu pracy. Chociaż rzadziej używano ich na polu bitwy, to nadal traktowano je jako uzbrojenie prestiżowe. Dzięki temu często przedstawiano je w rzeźbie sepulkralnej, jeszcze w latach trzydziestych–siedemdziesiątych XVI w., a sporadycznie nawet na nagrobkach siedemnastowiecznych (ryc. 3).

<sup>22</sup> S.V. Grancsay, *The Mutual Influence of Costume and Armour: A Study of Specimens in the Metropolitan Museum of Art*, „The Metropolitan Museum of Art Bulletin”, 1931, t. 3, nr 2, s. 198; tenże, *The Interrelationships of Costume and Armour*, s. 181–183.

<sup>23</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 153.

Atrakcyjne wizualnie i reprezentacyjne, lecz niezbyt wytrzymałe egzemplarze kanelowane, w stylu charakterystycznym dla wczesnego XVI wieku, produkowano także później (np. w Norymbberdze)<sup>24</sup>. Zbroje takie zakładano bowiem także na specjalne uroczystości, traktując je jako prestiżowy strój męski. Takim szczególnym wydarzeniem był np. słynny zjazd książąt elektorów Świętego Cesarstwa Rzymskiego w 1548 r., tzw. *geharnischer Reichstag*. Podczas obrad, chociaż były to spotkania pokojowe, każdy z uczestników starał się zaprezentować przed cesarzem Karolem V Habsburgiem w jak najbardziej okazałej zbroi, na koniu okrytym ladrami (zbroją końską)<sup>25</sup>.

Można także przypuszczać, że elementy zbroi rycerskich o żłobkowanej powierzchni, które wyszły z mody a ich cena z czasem zmalała, stały się uzupełnieniem późniejszych półzbroi żołnierzy piechoty<sup>26</sup>.

Z uwagi na długi okres stosowania tych zbroi nie jest możliwe precyzyjne określenie czasu ich użytkowania, jeśli pozbawione są pewnego kontekstu archeologicznego. Dotyczy to także znalezisk tykocińskich.

Elementami zbroi maksymiliańskich jest sześć zabytków. Dwa z nich znaleziono wewnątrz klatki schodowej, usytuowanej od strony dziedzińca, przy zabudowaniach tworzących zachodnie skrzydło „kamienicy zamkowej”<sup>27</sup>. Jeden z ułamków jest znacznie stopiony (ryc. 2d), co utrudnia jego identyfikację. Na powierzchni wewnętrznej, na trzech rozpoznanych, połączonych ze sobą folgach zachowało się jednak charakterystyczne dla okazów maksymiliańskich kanelowanie. Wyprofilowanie tych elementów wskazywałoby, iż jest to fragment naramiennika, lub — co wydaje się bardziej prawdopodobne — trzewika zbroi.

Pozostałe zabytki to niewielkie, mocno przepalone ułamki. Ich stan zachowania nie pozwala na pewne określenie, z jakiej części zbroi pochodzą (ryc. 4). Mogły one stanowić część napierśnika, naplecznika, płotu, naramiennika lub nabiodrka. Noszą także ślady zaprawy wapiennej po obu stronach. Wszystkie wykonano z żelaznej blachy o grubości do 0,2 cm. Zachowane wymiary tych fragmentów są zbliżone i nie przekraczają 6,5 na 4,5 cm.

Niektórzy współcześni badacze zwracali uwagę, że sposób kanelowania zbroi może świadczyć o jej proveniencji. Okazy, na których powierzchnie między żebrami były lekko wklęsłe, uznaje się za specyfikę warsztatów niemieckich<sup>28</sup>. Włoscy mistrzowie mieli natomiast preferować „płaskodenne” kanelury<sup>29</sup>. Taką ogólną tendencję można zaobserwować tylko w odniesieniu do całkowicie zachowanych egzemplarzy. Jednakże, jak wynika z obserwacji, poszczególne partie blach zbroi niemieckich także są ukształtowane płaskodennie. Trudno zatem na podstawie tego szczegółu jednoznacznie wnioskować o włoskim lub niemieckim pochodzeniu okazów tykocińskich.

<sup>24</sup> A. Williams, op. cit., s. 629.

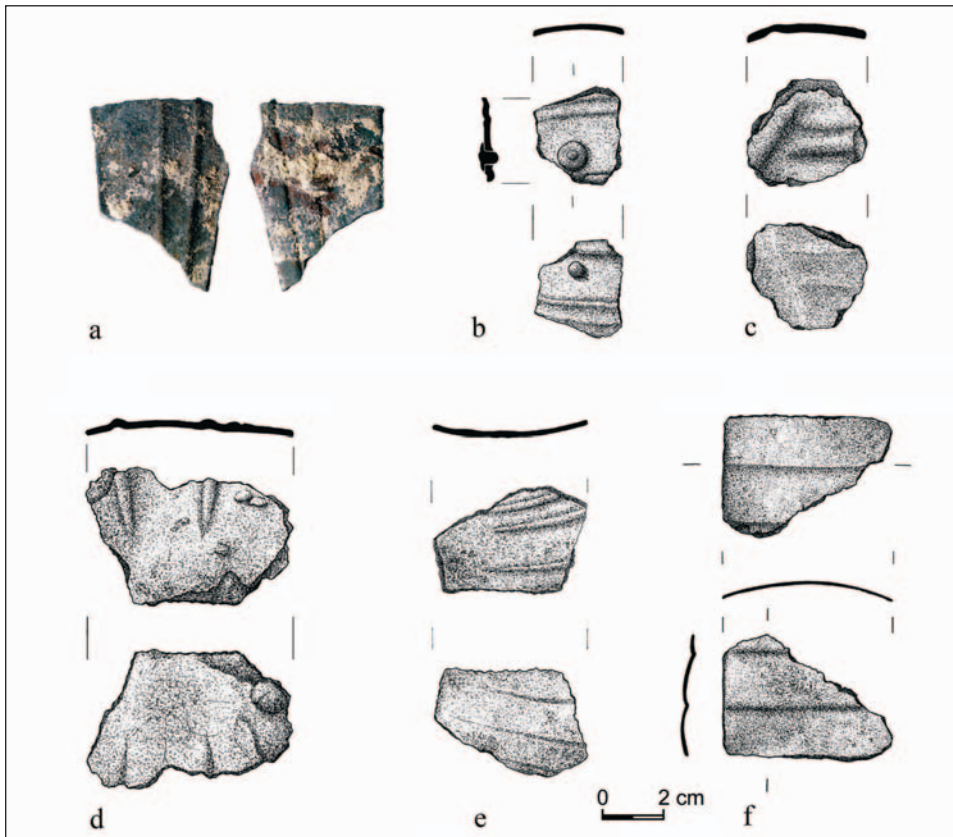
<sup>25</sup> S.V. Grancsay, *A Historical Horse Armour*, „The Metropolitan Museum of Art Bulletin”, t. 27, 1932, nr 7, s. 176–177; S.W. Pyhr, D.J. La Rocca, D.H. Breiding, *The Armoured Horse in Europe. 1480–1620*, New York 2005, s. 25.

<sup>26</sup> Taką np. nosi oficer landsknechtów przedstawiony na drzeworycie Dawida de Necker z 1530 r. Por. G. Ortenburg, *Waffe und Waffengebrauch im Zeitalter der Landsknechte*, Koblenz 1984, ryc. 15.

<sup>27</sup> Nr inw. Tn.Z.N.02.03. Wydobyto je w trakcie prowadzenia nadzoru archeologicznego w 2002 r. z jednej z warstw zasypiskowych zalegających do poziomu korony fundamentu klatki schodowej. Łączna miąższość nawarstwień wynosiła blisko 60 cm. Klatka stanowiła łącznik komunikacyjny wiodący do pomieszczeń znajdujących się na dwóch wyższych kondygnacjach budynku. Miała ona kształt półkola o średnicy zewnętrznej 4,5 m i wewnętrznej 3,2 m. Ceglane ściany wzniesiono na kamiennym fundamencie łączonym zaprawą wapienną i uzupełnionym gruzem ceglany.

<sup>28</sup> G.F. Laking, op. cit., s. 247; K. Ullmann, *Das Werk der Waffenschmiede. Eine Einführung*, Essen 1962, s. 41.

<sup>29</sup> K. Ullmann, op. cit., s. 41; E. Oakeshott, op. cit., s. 104.



Ryc. 4. Ułamki płytowych zbroi kanelowanych, pierwsza ćwierć XVI w., Tykocin zamek;  
a — fot. W. Bis, b–f — rys. W. Bronowska

Fig. 4. Fragments of fluted plate armour, 1<sup>st</sup> quarter of 16<sup>th</sup> c., the Tykocin castle;  
a — photo by W. Bis, b–f — drawn by W. Bronowska

Kolejnym zabytkiem, pozyskanym w tym samym miejscu, który możemy wiązać z pierwszą połową XVI w., jest fragment rękawicy<sup>30</sup> zdobiony tzw. ornamentem łuskowym (ryc. 5a), będący najprawdopodobniej egzemplarzem paradnym lub turniejowym<sup>31</sup>. Stanowi on pozostałość jednoczęściowej osłony czterech palców ręki, wyróżniającej się załamanymi pod kątem prostym krawędziami bocznymi. Jest to cecha charakterystyczna dla renesansowych mitynek. Analizowany zabytek ma długość 7,4 cm i maksymalną szerokość 4,5 cm. Grubość blachy żelaznej, z której wykonano osłonę, wynosi 0,15–0,3 cm.

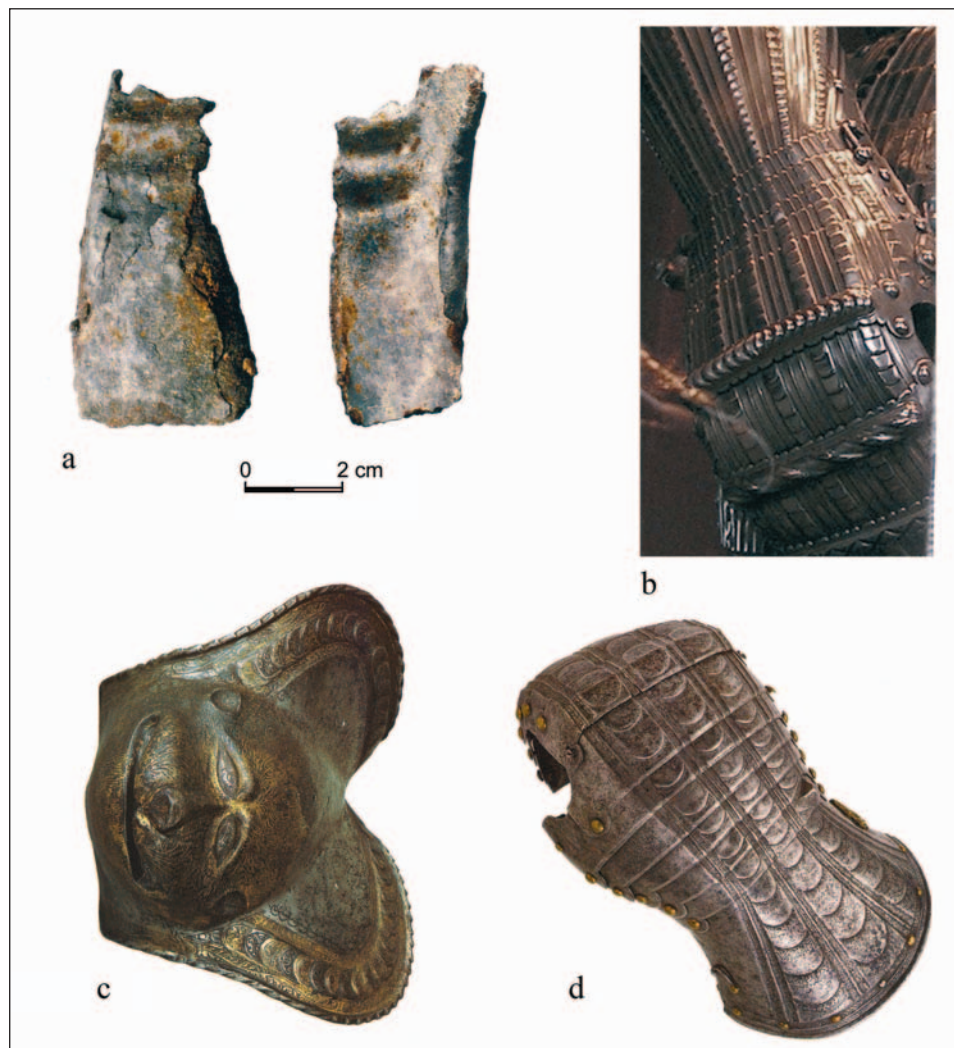
Ornament złożony z rzędów wytłaczanych łusek mają np. kanelowane zbroje przechowywane w Berlinie, Paryżu, Dreźnie, Eisenach i Edynburgu<sup>32</sup>. Od dawna ten sposób zdobienia uważano za specyfikę warsztatów augsburskich, choć niewiele jest znanych wyrobów opatrzonych puncami wytwórcy<sup>33</sup>. Z Augsburga prawdopodobnie pochodzi np. kostiumowa zbroja

<sup>30</sup> Nr inw. Tn.Z.N.02.01.

<sup>31</sup> Por. A. Williams, op. cit., s. 631.

<sup>32</sup> S.V. Grancsay, *Maximilian Armour*, s. 102.

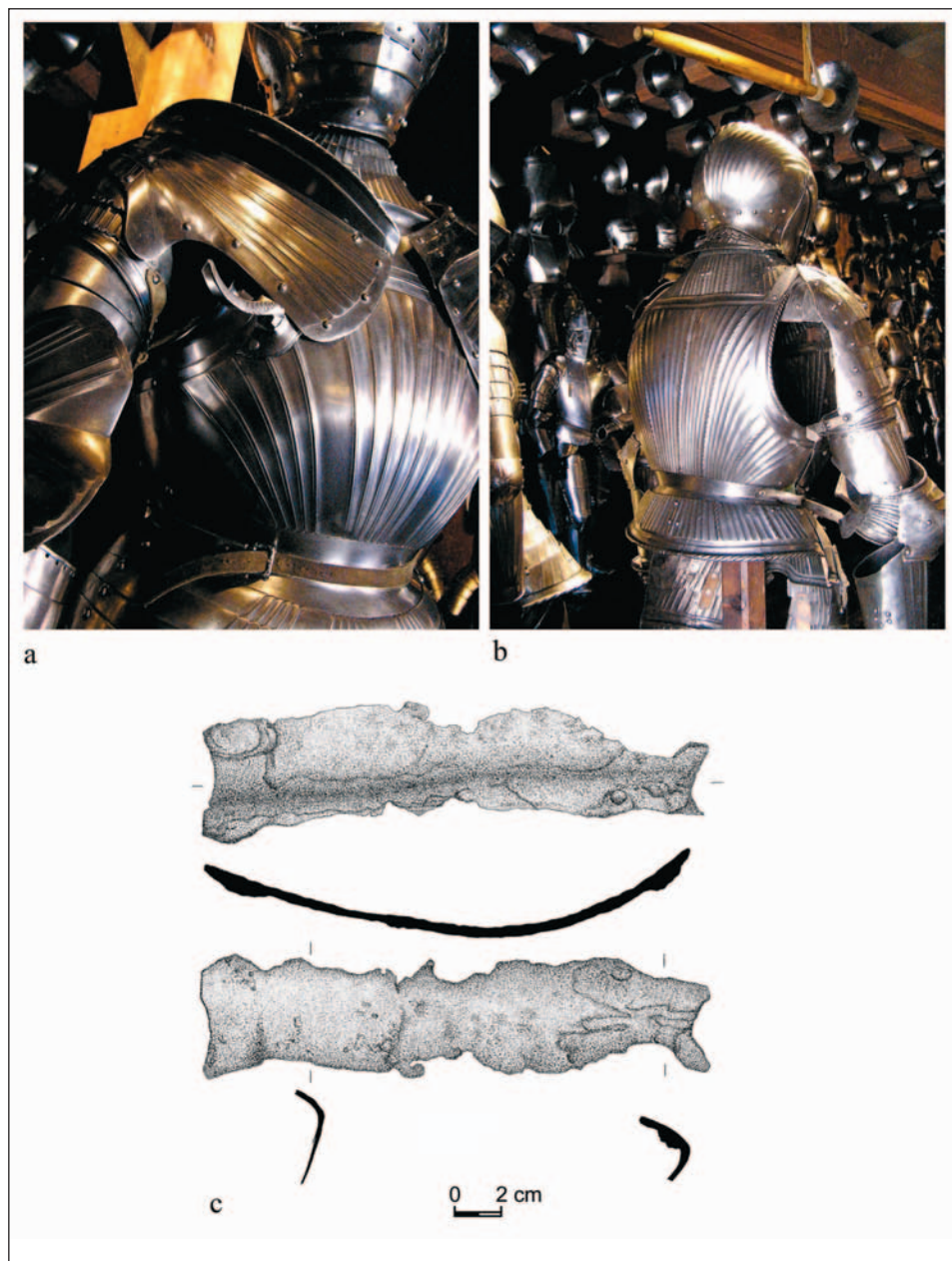
<sup>33</sup> Tamże.



Ryc. 5. Fragmenty zbroi zdobionych ornamentem łuskowym, druga ćwierć XVI w.:  
 a — fragment mitynki, Tykocin, prawdopodobnie warsztat augsburski; b — mitynka, zbroja południowoniemiecka, Zwinger (nr inw. M95), Drezno; c — nałocznica, Museo Poldi Pezzoli w Mediolanie (nr inw. 1676), warsztat augsburski; d — mitynka Henryka VIII, króla Anglii, Tower of London (nr inw. VI.69), warsztat w Greenwich; a — fot. W. Bis; b — fot. L. Marek; c — za: C. Pirovano (red.) *Museo Poldi Pezzoli, Armeria I*, 1985, Milano; d — za: G. Rimer, T. Richardson, J.P.D. Cooper (red.), *Henry VIII. Arms and the Man*, Leeds 2009

Fig. 5. Fragments of armour with scale ornament, 2<sup>nd</sup> quarter of 16<sup>th</sup> c.: a — a fragment of a gauntlet, the Tykocin castle, probably from an Augsburg workshop; b — a gauntlet, south-German armour, Zwinger (no. M95), Dresden; c — a couter, Museo Poldi Pezzoli, Milan (no. 1676), an Augsburg workshop; d — Henry VIII's gauntlet, Tower of London (no. VI.69), a Greenwich workshop; a — photo by W. Bis; b — photo by L. Marek; c — after: C. Pirovano (ed.) *Museo Poldi Pezzoli, Armeria I*, 1985, Milano; d — after: G. Rimer, T. Richardson, J.P.D. Cooper (ed.), *Henry VIII. Arms and the Man*, Leeds 2009





Ryc. 6. Folga łącząca napierśnik z szorcą, charakterystyczna dla zbroi z pierwszej połowy XVI w.:  
 a-b — zbroja kanelowana: Landeszeughaus Graz; c — Tykocin zamek;  
 a-b — fot. L. Marek, c — rys. W. Bronowska

Fig. 6. The fault linking the breastplate with tassets, characteristic of armour from 1<sup>st</sup> half of 16<sup>th</sup> c.:  
 a-b — fluted armour: Landeszeughaus Graz; c — the Tykocin castle;  
 a-b — photos by L. Marek, c — drawn by W. Bronowska

zdobiona łuskowym ornamentem, autorstwa tamtejszego płatnerza, Kolomana Helmschmieda, z ok. 1530 r., przechowywana w Musée de l'Armée w Paryżu<sup>34</sup>, oraz kunsztownie zdobiona nałockica z Museo Poldi Pezzoli w Mediolanie (ryc. 5c), datowana na 1540 r.<sup>35</sup> Pojawiają się również sugestie, że niektóre z takich zbroi mogły powstać w Brunzswiku<sup>36</sup>.

Najbardziej zbliżone do egzemplarza tykocińskiego wydają się jednak rękawice (ryc. 5b) zdobione rzędami wytłaczanych łusek przy półzbroi z pierwszej połowy XVI w. przechowywanej w dreźnieńskim Zwingerze. Różnica między nimi polega jedynie na tym, że rękawica z niemieckich zbiorów jest dodatkowo dekorowana gęstym żłobkowaniem. Zabytek ten, według opisu w gablocie, w której się znajduje, ma być sztuką mistrzowską jakiegoś bliżej nieokreślonego płatnerza z Norymbergi. Trudno jednak potwierdzić tę informację.

Dyskusję na temat zbroi zdobionych ornamentem łuskowym komplikuje dodatkowo fakt istnienia wyrobów z początku XVI w. wyprodukowanych w angielskich warsztatach w Greenwich<sup>37</sup>. Są to m.in. mitynki podobne do omawianych<sup>38</sup> (ryc. 5). Pracownie płatnerskie założone przez króla Henryka VIII zatrudniały początkowo głównie obcych rzemieślników, wśród nich wielu Niemców, nazywanych *Almains*<sup>39</sup>. Wytwórcy ci bardzo wcześnie stworzyli niepowtarzalny, eklektyczny styl w płatnerstwie, bazujący na tradycjach: włoskiej, południowo-niemieckiej i burgundzkiej<sup>40</sup>. Według C. Blaira<sup>41</sup>, ornament złożony z rzędów wytłaczanych łusek występuje na późnych wersjach zbroi maksymiliańskich, datowanych po roku 1520. Chodzi tu o rzędy łusek tworzące czasem rodzaj bordiury, nie zaś o łuski pokrywające całą powierzchnię i wytłaczane na wszystkich elementach ochronnych<sup>42</sup>.

Wśród analizowanych militariów z Tykocina zidentyfikowano także zabytek pochodzący najprawdopodobniej z pierwszej połowy XVI w.<sup>43</sup> Wydobyto go podczas badań w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, w rejonie baszty południowo-wschodniej zamku, w obrębie jednego z pomieszczeń w skrzydle wschodnim. Jest to folga łącząca niegdyś napierśnik z szorcą. Jej wykrój wskazuje, że prawdopodobnie pierwotnie była przytwierdzona do napierśnika. Ma formę charakterystyczną dla tego czasu, silnie zwężającą się w kierunku pasa (ryc. 6a, b). Fragmentaryczny stan zachowania zabytku z Tykocina (ryc. 6c) nie pozwala na dokonanie dalszych obserwacji. Jego zachowana długość wynosi 21 cm, a szerokość nie przekracza 5 cm. Wykuty został z blachy o grubości od 0,2 do 0,4 cm. Przy jednej z krawędzi zachował się częściowo jeden nit przeznaczony do połączenia opisywanego elementu z innymi częściami zbroi.

Zidentyfikowano również dwa fragmenty hełmu zamkniętego (ryc. 7a). Odnaleziono je podczas prac w latach sześćdziesiątych XX w., w wykopie umiejscowionym po północnej stronie zamku<sup>44</sup>. Pierwszy z elementów hełmu to zachowany częściowo, płytki grzebień wzmac-

<sup>34</sup> J. Reverseau, *Musée de l'Armée Paris. Les armes et la vie*, Paris 1982, s. 132, ryc. 28.

<sup>35</sup> L.G. Boccia, J.A. Godoy, *Musei e gallerie di Milano. Museo Poldi Pezzoli. Armeria I*, Milano 1985, s. 122, ryc. 337, 341.

<sup>36</sup> H. Müller, F. Kunter, *Europäische Helme: aus der Sammlung des Museums für Deutsche Geschichte*, Berlin 1984, s. 261; A. Williams, op. cit., s. 834.

<sup>37</sup> J.G. Mann, *Two Helmets in St. Botolph's Church, Lullingstone, Kent*, „Antiquaries Journal”, 1931, t. 12, s. 141, ryc. 1, 2.

<sup>38</sup> T. Richardson, *The Royal Armour Workshops at Greenwich*, [w:] *Henry VIII. Arms and the Man*, red. G. Rimer, T. Richardson, J.P.D. Cooper, Leeds 2009, nr kat. 33.

<sup>39</sup> A. Williams, A. de Reuck, *The Royal Armoury at Greenwich 1515–1649. A History of its Technology*, Dorchester 2002, s. 28.

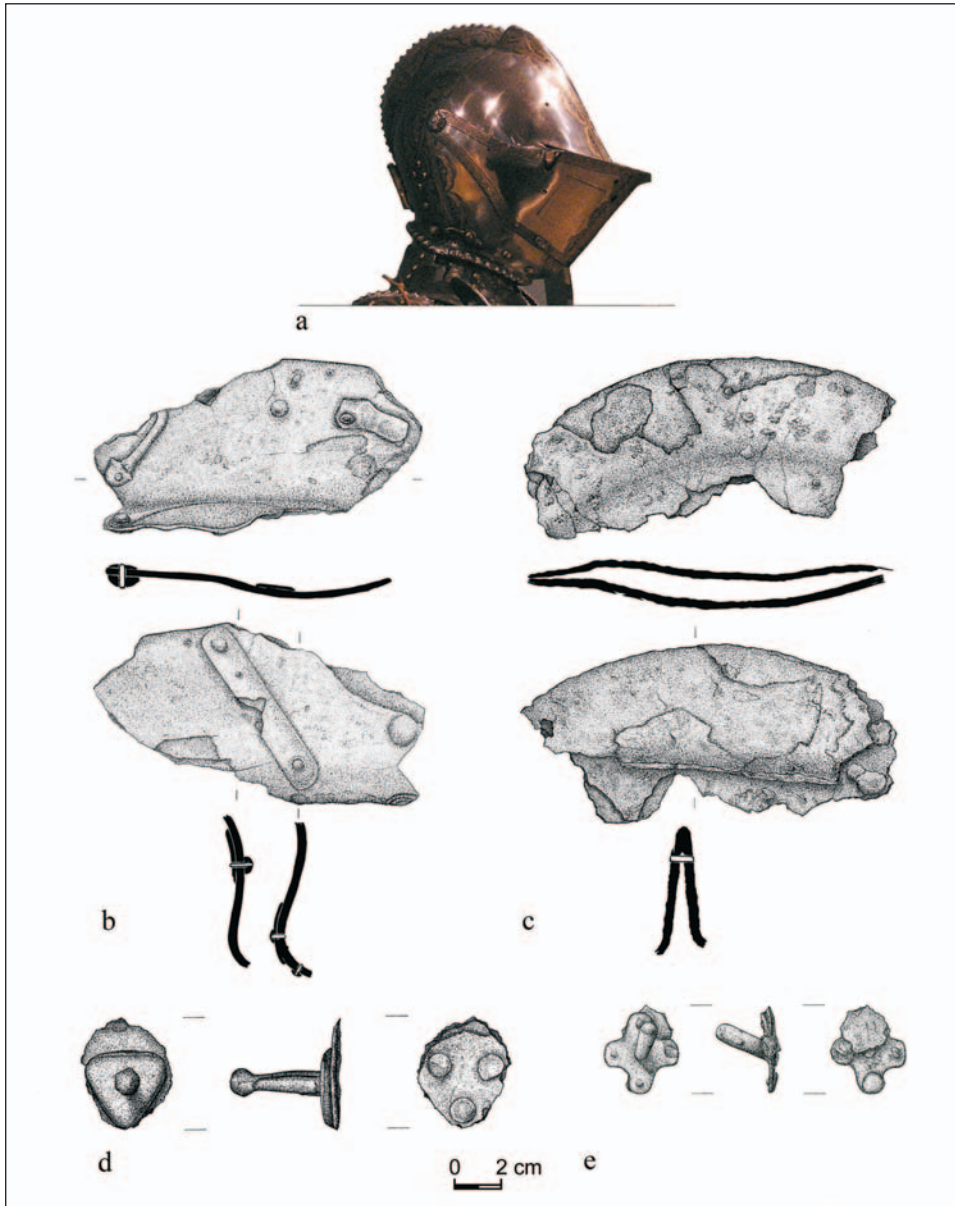
<sup>40</sup> Tamże, s. 31.

<sup>41</sup> C. Blair, op. cit., s. 116.

<sup>42</sup> Np. na zabytku z ok. 1600 r. wykutym najprawdopodobniej we Florencji, który wykonano z kilku płyt zdobionych imitacją łusek; z uwagi na ten ornament egzemplarz ten przypomina wyglądem polskie siedemnastowieczne karaceny. L. G. Boccia, E.T. Coelho, *L'arte dell'armatura in Italia*, Milano 1967, s. 338, ryc. 320.

<sup>43</sup> Nr inw. T.9.003.

<sup>44</sup> Nr inw. T.II.012.



Ryc. 7. Przyłbice i ich fragmenty, XVI w.: a — hełm należący do zbroi turniejowej Maksymiliana II Habsburga, warsztat augsburski, ok. 1550 r., Museum Wien; b — część podbródka, Tykocin zamek; c — część grzebienia, Tykocin zamek; d-e — uchwyty do podnoszenia zasłony hełmu, Tykocin zamek; a — fot. L. Marek, b-e — rys. W. Bronowska

Fig. 7. Visors and their fragments, 16<sup>th</sup> c.: a — a helmet, part of Maximilian II Habsburg's jousting armour, an Augsburg workshop, ca 1550, Museum Wien; b — a fragment of a chin-piece, the Tykocin castle; c — a fragment of a crest, the Tykocin castle; d-e — handles for raising the visor, the Tykocin castle; a — photo by L. Marek, b-e — drawn by W. Bronowska

niający dzwon (ryc. 7c), o zachowanej długości 17 cm, wysokości (w najwyższym miejscu) 8,2 cm i grubości blachy żelaznej 0,1–0,45 cm. Grzebień wykonano z dwóch połączonych ze sobą blach. Drugi fragment stanowi prawą osłonę policzka i podbródka (ryc. 7b)<sup>45</sup>. Jego zachowane wymiary to: długość 14,3 cm, szerokość 7,5 cm, grubość 0,4–0,45 cm. Element ten także wykonano z dwóch połączonych ze sobą blach; ponadto zaopatrzony jest w sześć nitów, a od strony wewnętrznej wzmocniony wąską blaszką. Od zewnątrz zachowany jest fragmentarycznie haczyk, a na drugim krańcu — pozostałość niewielkiego paska blachy (antaby) z przelotką na skórzany pas lub ramię. Fragment jest mocno przepalony, a poszczególne jego części uległy zgrzaniu pod wpływem wysokiej temperatury.

Okoliczności odkrycia oraz ustalenia typologiczne wskazują, że oba te zabytki należy traktować jako elementy jednego wyrobu. Prawdopodobnie był to wieloczęściowy hełm zamknięty, wywodzący się od piętnastowiecznego włoskiego armetu<sup>46</sup>. Przyłbica szesnastowieczna (podobnie jak jej średniowieczny pierwowzór) składała się bowiem z dzwonu, do którego podwieszono na zawiasach policzki, obejmujące dodatkowo podbródek. Po nałożeniu hełmu i zamknięciu policzków opuszczano zasłonę twarzy, która stanowiła dodatkową obejmę wszystkich ruchomych elementów. W razie potrzeby (walki z podniesioną zasłoną) policzki zabezpieczano specjalnym rzemieniem. W XVI w. rolę rzemieni w niektórych egzemplarzach przejęły haczyki, którymi zabezpieczano ruchome części hełmu. Pozostałości takiego haczyka oraz antaby do przewlekania rzemieni zachowały się przy zabytku tykocińskim. System haczyków stosowano przy osłonach dolnej części twarzy przyłbic, zamkniętych szturmaków z pierwszej połowy XVI stulecia<sup>47</sup>, oraz egzemplarzy pochodzących z pierwszej połowy kolejnego stulecia, m.in. w hełmach zbroi kirasjerskich, zwanych trupimi głowami<sup>48</sup>. A. Nadolski, na podstawie formy podbródka, określił datowanie tykocińskiego egzemplarza na początek XVI w. Przytoczył analogię — przyłbicę z Kunsthistorisches Museum we Wiedniu<sup>49</sup>, z augsburskiej zbroi wykonanej przez Kolmana Helmschmida dla hrabiego Andrzeja Sonnenberga, około 1505–1510 roku<sup>50</sup>. Zabytek tykociński, ze względu na proporcje i sposób ukształtowania, wydaje się jednak najbardziej odpowiadać hełmom zamkniętym z okresu od lat pięćdziesiątych do osiemdziesiątych XVI stulecia<sup>51</sup>. Podobna przyłbica stanowiła często uzupełnienie zbroi kawaleryjskich<sup>52</sup>. Charakterystycznym elementem hełmu zamkniętego podobnego typu są uchwyty służące do podnoszenia zasłony. Pozyskano dwa takie elementy. Jeden z nich wykonano z okrągłego w przekroju pręta, umieszczonego skośnie na czterolistnej podstawie. Na podstawie zachowały się cztery nity oraz — przy jednym z nich — fragment blachy<sup>53</sup>. Wymiary wyżej wymienionego pręta wynoszą: średnica 0,8 cm, długość 2,4 cm, a rozmiary ramion podstawy — 2,5 × 2,7 cm (ryc. 7e). Drugi egzemplarz składa się z pręta o długości 4 cm zakończonego kulistą główką,

<sup>45</sup> Podobnie funkcję ostatniego z tych przedmiotów określił A. Nadolski.

<sup>46</sup> Por. C. Blair, op. cit., s. 82–84.

<sup>47</sup> J.G. Mann, *European Arms and Armour, Wallace Collection Catalogues*, t. 1: *Armour*, London 1962, s. 145; H. Müller, F. Kunter, op. cit., s. 147, 260.

<sup>48</sup> L.G. Boccia, J.A. Godoy, op. cit., s. 91, ryc. 64a–b; T. Höft, *Shiny Shapes. Arms and Armour from the Zeughaus of Graz*, Wien 1998, s. 106–107.

<sup>49</sup> Nr inw. A 310.

<sup>50</sup> B. Thomas, O. Gamber, *Katalog der Leibbrüstammer. I Theil. Der Zeitraum von 500 bis 1530*, Wien 1976, s. 220. Zbroja ta uznawana jest przez bronioznawców za niezwykle awangardową, a niektórzy badacze traktują ją jako najwcześniejszy przykład tzw. stylu Sonnenberg we wczesnorenansowym platerstwie, por. E. Oakeshott, op. cit., s. 89–92.

<sup>51</sup> H.M. Curtis, *2500 Years of European Helmets, 800 B.C.–1700 A.D.*, North Hollywood, California 1978, s. 274–275; H. Müller, F. Kunter, op. cit., s. 153, 261–262; A. Williams, op. cit., s. 238, 530.

<sup>52</sup> L.G. Boccia, J.A. Godoy, op. cit., s. 110, ryc. 263.

<sup>53</sup> Nr inw. T.II.012.



Ryc. 8. Osłona genitaliów, charakterystyczna dla zbroi z pierwszej połowy XVI w.:  
 a — zbroja Henryka VIII, króla Anglii, Tower of London (nr inw. II.8 i VI.13), warsztat w  
 Greenwich; b — Tykocin zamek; a — fot. L. Marek; b — rys. W. Bronowska

Fig. 8. The codpiece, characteristic of armour in 1<sup>st</sup> half of 16<sup>th</sup> c.: a — Henry VIII's armour,  
 Tower of London (no. II.8 and VI.13), a Greenwich workshop; b — the Tykocin castle;  
 a — photo by L. Marek; b — drawn by W. Bronowska

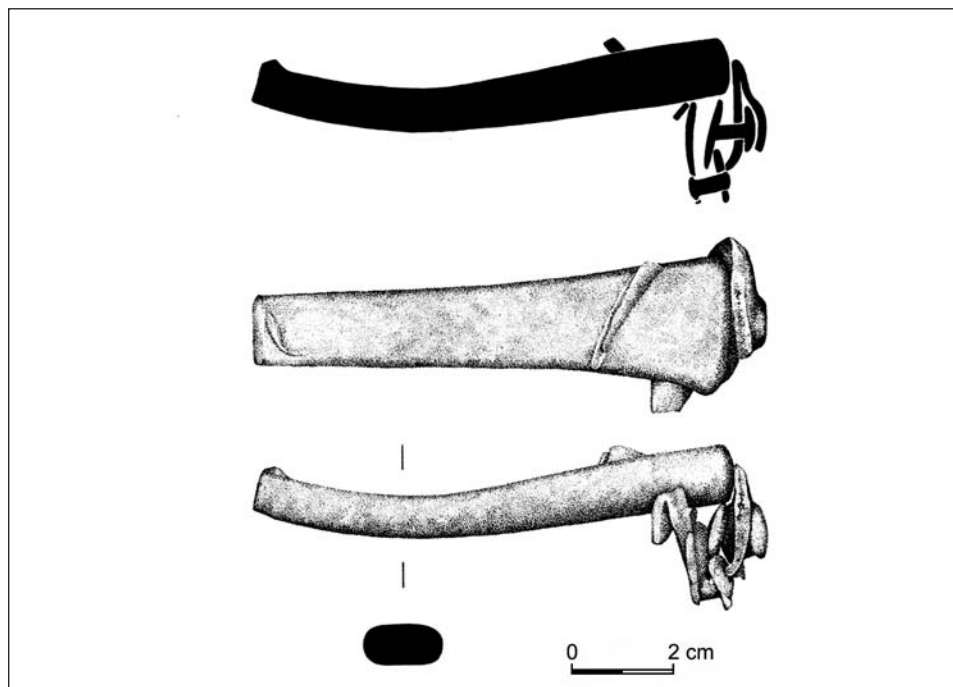
przymocowanego do trójkątnej podstawy (o długości krawędzi 3,5 cm) i zespolonego z kawałkiem blachy za pomocą trzech nitów (ryc. 7d).

W niewielkim stopniu zachował się też kolejny zabytek będący najprawdopodobniej osłoną genitaliów<sup>54</sup> (ryc. 8b), jaką stosowano przy renesansowym stroju cywilnym. Analogiczne elementy znane są np. ze zbroi do walki pieszej z ok. 1520 r., należącej do Henryka VIII<sup>55</sup>, lub z innych, późniejszych kompletów uzbrojenia ochronnego, będących własnością tego władcy (ryc. 8a). Omawiany egzemplarz tykociński wydobyto podczas prac prowadzonych 50 lat temu, we wschodnim skrzydle zamku<sup>56</sup>. Pierwotnie przedmiot ten miał kształt okrągły, o średnicy

<sup>54</sup> Nr inw. T.10.016.

<sup>55</sup> K. Watts, *Tournaments at the Court of King Henry VIII*, [w:] *Henry VIII. Arms and the Man*, red. G. Rimer, T. Richardson, J.P.D. Cooper, Leeds 2009, s. 116, nr kat. 1.

<sup>56</sup> W sektorze oznaczonym nr X.



Ryc. 9. Hak kopijnicy, połowa XVI w., Tykocin zamek, rys. E. Czwał

Fig. 9. A lance rest, mid 16<sup>th</sup> c., the Tykocin castle, drawn by E. Czwał

blisko 17 cm. Zachował się jego fragment (o wymiarach 16,8 cm długości i około 8 cm szerokości), wykonany z blachy o grubości 0,1–0,15 cm. Ma zawiniętą do środka krawędź ze zdobieniem sznurowym. Maksymalna zachowana wysokość to 4 cm, nie jest to jednak całkowity wymiar. Od strony zewnętrznej widoczne są główki dwóch gwintowanych śrub, przy czym na jednej z nich widoczne są ozdobne nacięcia. Od spodu do śruby przynitowane zostały dwa płaskowniki z gwintowanym otworem pośrodku, umożliwiające demontaż tej części zbroi.

Wiek XVI to wciąż czas wielkich artystów-płatnerzy, tworzących dzieła olśniewające doskonałością proporcji. Musiały być one ruchome i dodatkowo ochraniać użytkownika. W tym czasie na niespotykaną dotąd skalę upowszechniła się zbroja płytowa, zwłaszcza wśród wojsk zaciężnych, choć używana była też w formacjach pieszych już wcześniej, w drugiej połowie wieku XV<sup>57</sup>. Ze względu na rosnącą skuteczność broni palnej dążono do wzmocnienia ochrony korpusu przez pogrubienie napierśnika płytowego, co spowodowało jednocześnie zwiększenie jego wagi. Czasem rzemieślnicy łączyli dwa zużyte, stare napierśniki, tworząc nowy, pełnowartościowy produkt. Istnienie dwuwarstwowych elementów ochronnych jest prawdopodobnie skutkiem wykorzystywania przez płatnerzy surowców wtórnych, nie zaś — jak postulowano w literaturze — stosowania nowatorskiej technologii produkcji, mającej na celu zwiększenie ich wytrzymałości<sup>58</sup>. Wraz ze wzmocnieniem osłon tułowia i głowy stopniowo rezygnowano z elementów ochraniających kończyny. Popularne stały się półzbroje złożone z hełmu, wzmocnionego napierśnika z szorcą oraz naramienników, które produkowano dla piechoty i jazdy przez

<sup>57</sup> E. Oakeshott, op. cit, s. 195.

<sup>58</sup> A. de Reuck, D. Starley, T. Richardson, D. Edge, *Duplex armour: an unrecognised mode of construction*, „Arms & Armour”, t. 2, 2005, nr 1, s. 5–26.



Ryc. 10. Półbroje, koniec XVI–początek XVII w., Musée de l'Armée, Paryż: a — kirasjerska, należąca do Piotra Brunera, warsztat szwajcarski (nr inw. G 91); b — pikinierska, warsztat angielski (nr inw. G 97); a–b — fot. L. Marek

Fig. 10. Half-armor, end of 16<sup>th</sup>–beginning of 17<sup>th</sup> c., Musée de l'Armée, Paris: a — cuirassier armour belonging to Peter Bruner, a Swiss workshop (no. G 91); b — pikeman armour, an English workshop (no. G 97); a–b — photo by L. Marek

cały wiek XVII. Odmianny kawaleryjskie, będące *de facto* zbroją typu trzy czwarte, charakteryzowały się długą szorcą z nabiodrkami, nakolankami oraz niejednakowymi naramiennikami.

Zazwyczaj przy napierśnikach tych zbroi występuje dodatkowo hak do oparcia kopii. Prawdopodobnie fragmentem takiego haka jest zabytek odkryty w Tykocinie<sup>59</sup>. Pochodzi on również z warstwy stanowiącej zasypisko wnętrza klatki schodowej. Długość tego elementu wynosi 9,8 cm, szerokość — 1,4–2,1 cm, a grubość maksymalnie 1,2 cm (ryc. 9). Wykonany został z grubego rozklepanego drutu, połączonego z blachą napierśnika przy pomocy nitów, z których zachowały się dwa.

W Europie Zachodniej siedemnastowieczna wersja jeździecka takiego uzbrojenia ochronnego nazywana była zbroją kirasjerską (ryc. 10a), w odróżnieniu od pikinierskiej półbrozi przeznaczonej dla ciężkozbrojnych piechurów<sup>60</sup> (ryc. 10b). W Polsce upowszechniła się zaś półbroja jeździecka, tzw. anima, w której zastosowano napierśnik złożony z ruchomych folg

<sup>59</sup> Nr inw. Tn.Z.N.02.03.

<sup>60</sup> E. Wagner, *Ars Bella Gerendi*, Praga 1980, s. 33, 100.



Ryc. 11. Półbroje jeździeckie „w pasy” — tzw. animy z przełomu XVI i XVII w., Landeszeughaus, Graz, fot. L. Marek

Fig. 11. “Striped” cavalry half-armor of the “anima” type from the turn of the 17<sup>th</sup> c., Landeszeughaus, Graz, photo by L. Marek

(ryc. 11). Nazywana „zbroją węgierską w pasy”, była szczególnie popularna w rotach husarskich pod koniec tegoż stulecia<sup>61</sup>. W XVI w. kirysem określano pełny zestaw uzbrojenia ochronnego złożonego z płyt, nie tylko ochronę tułowia, jak przyjmuje się współcześnie<sup>62</sup>.

Elementy szorcy i taszek folgowych stosowane w poszczególnych typach półbroi były zbliżone. Dlatego też określenie, do jakiego zestawu uzbrojenia należały folgi znalezione w Tykocinie, jest trudne. Zidentyfikowane i omówione poniżej ułamki pozyskano w trakcie prac prowadzonych na terenie założenia przed półwieczem, po północnej stronie zamku<sup>63</sup>.

Wśród rozpoznanych elementów są fragmenty szorcy, stanowiącej ochronę ud<sup>64</sup>. Największa folga ma długość 12,6 cm, szerokość 4,7 cm i grubość 0,1–0,25 cm (ryc. 12a). Zachowała się z jednym nitom, jej krawędzie są lekko zawinięte do wewnątrz, i w ten sposób zostały pogrubione

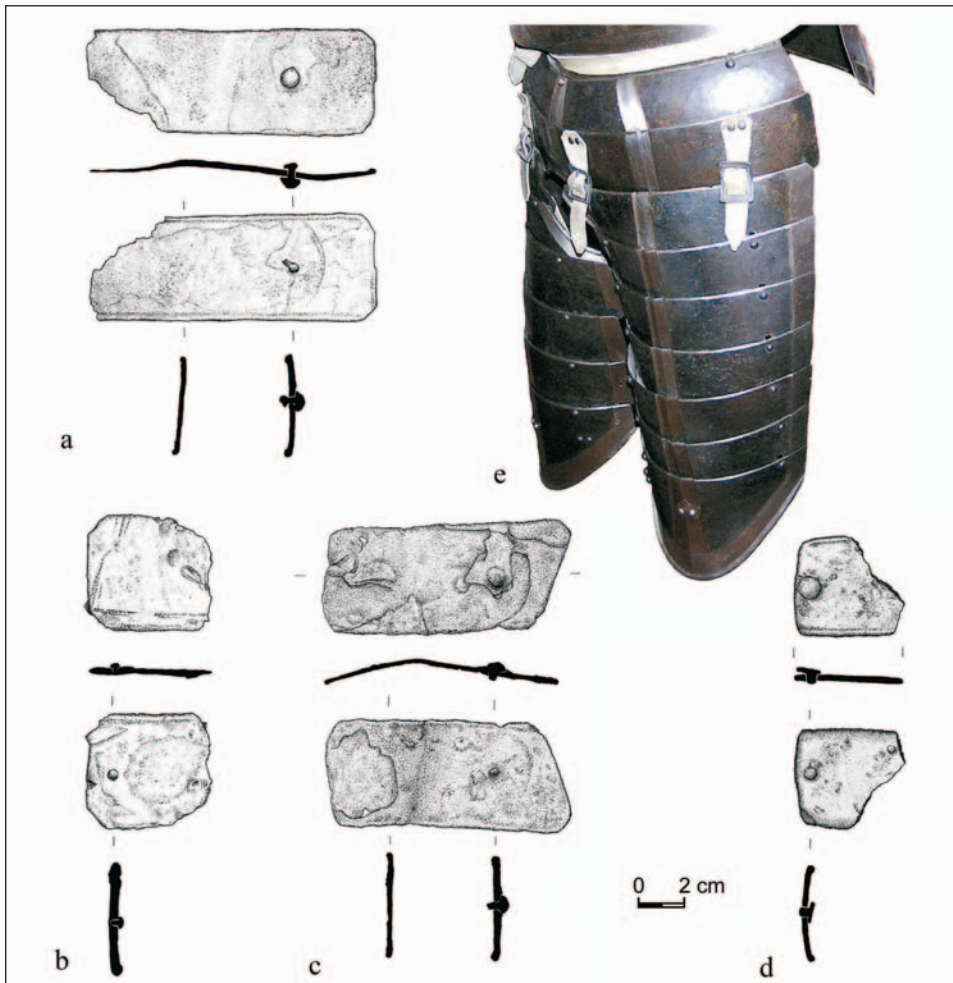
<sup>61</sup> Z. Bocheński, *Próba określenia genezy polskiej zbroi husarskiej*, „Muzealnictwo Wojskowe”, t. 2, 1964, s. 146.

<sup>62</sup> Tamże, s. 154.

<sup>63</sup> W wykopie badawczym oznaczonym nr II.

<sup>64</sup> Nr inw. T.II.012.





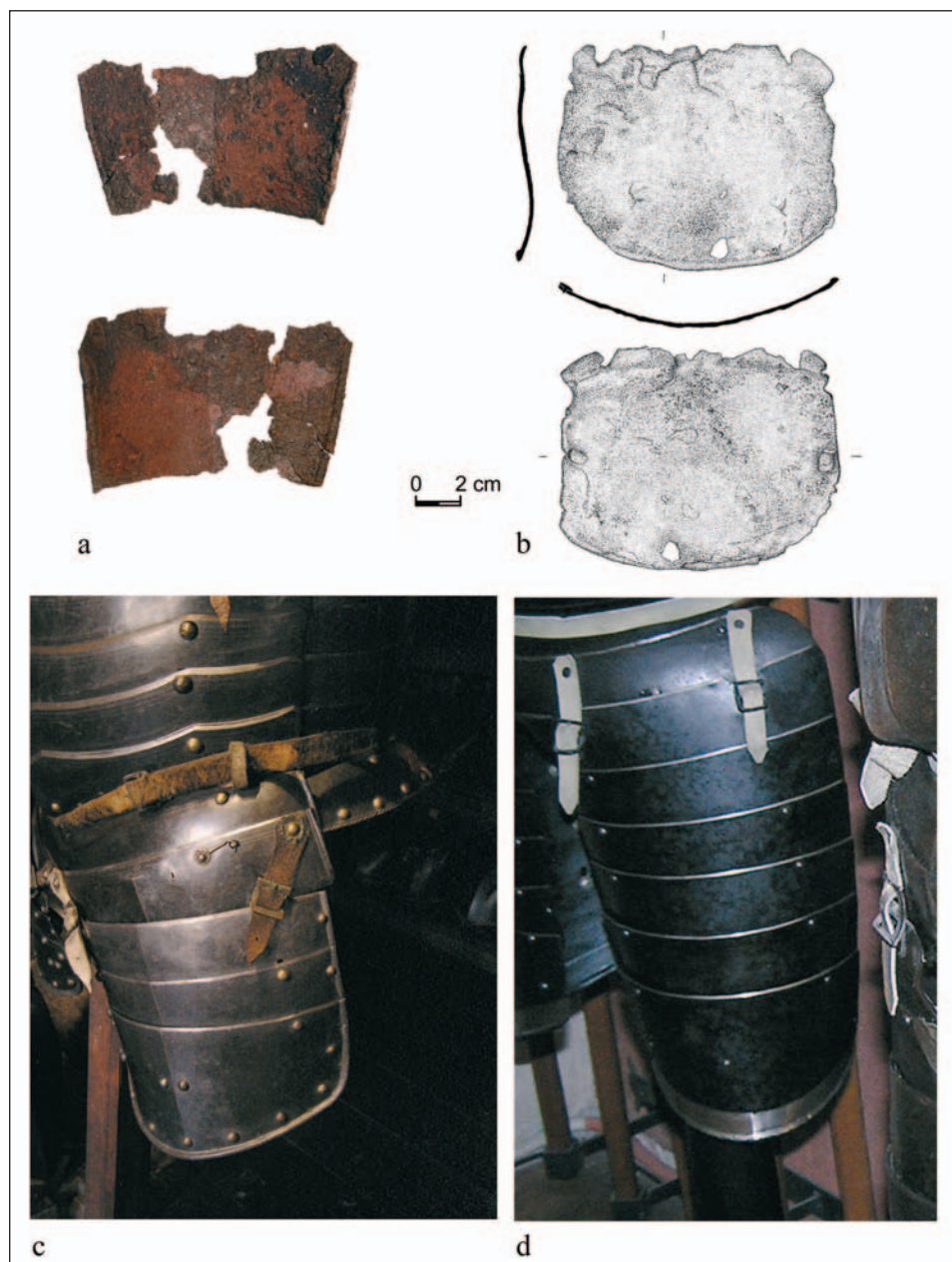
Ryc. 12. Folgi szorcy i nabiodrków folgowych, druga połowa XVI w.: a-d — Tykocin zamek, rys. W. Bronowska; e — półbroja knechtowska, lata 1575–1580, Heeresgeschichtliches Museum, Wiedeń, fot. L. Marek

Fig. 12. Tasset and cuise foulds, 2<sup>nd</sup> half of 16<sup>th</sup> c.: a-d — the Tykocin castle, drawn by W. Bronowska; e — Landsknecht half-armor, 1575–1580, Heeresgeschichtliches Museum, Vienna, photo L. Marek

oraz dodatkowo wzmocnione. Na podstawie gładkiej powierzchni zewnętrznej tego elementu oraz charakterystycznego zawinięcia krawędzi można sądzić, że pochodzi on najprawdopodobniej z drugiej połowy XVI lub początku XVII w. (ryc. 12e). Pozostałe elementy szorcy to niewielkie ułamki (ryc. 12b, c, d). Ich szerokość jest zbliżona i nie przekracza 4,5 cm. Wszystkie mają pogrubione krawędzie zawinięte do wewnątrz oraz nity lub widoczne ślady ich użycia.

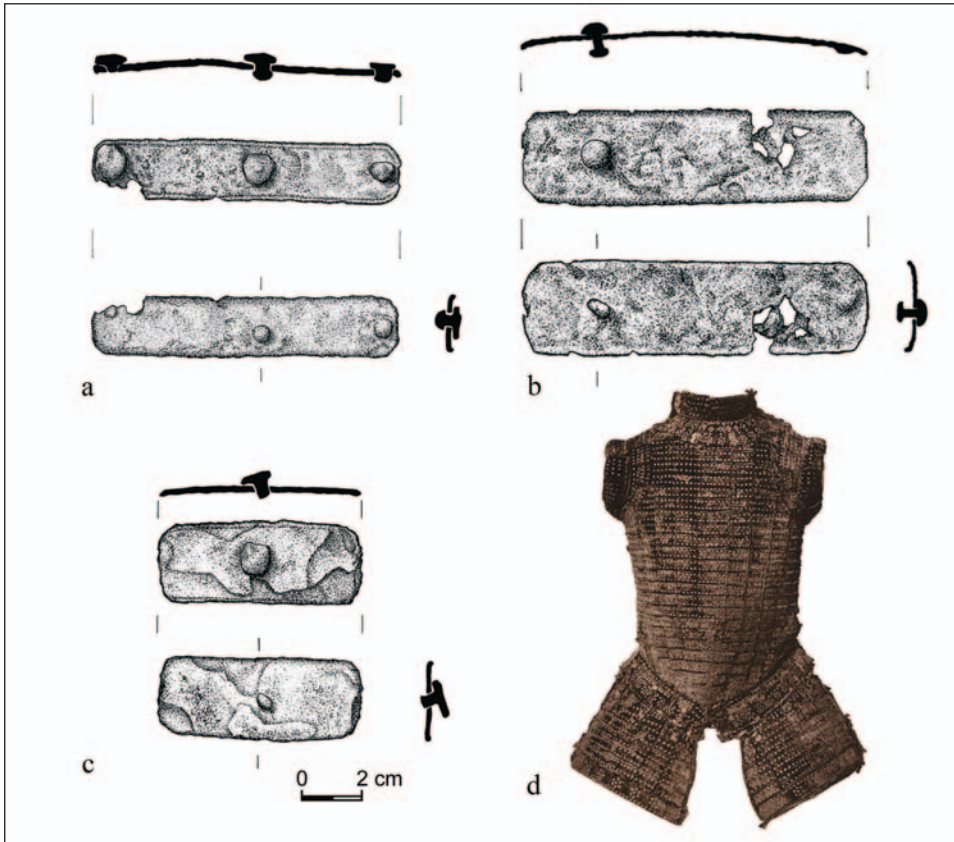
Folgą dolnej części szorcy lub nabiodrka jest kolejny zabytek<sup>65</sup> (ryc. 13a), wyposażony w charakterystyczną, środkową ość (wygięcie, podłużne profilowanie powierzchni). Analogiczne

<sup>65</sup> Nr inw. T.II.012.



Ryc. 13. Taszki półbroi, druga połowa XVI w.: a-b — Tykocin zamek, c — anima, Landeszeughaus, Graz; d — półbroja knechtowska, ok. 1575 r., Heeresgeschichtliches Museum, Wiedeń; a — fot. W. Bis, b — rys. W. Bronowska, c-d — fot. L. Marek

Fig. 13. Half-armor tassets, 2<sup>nd</sup> half of 16<sup>th</sup> c.: a-b — the Tykocin castle, c — anima, Landeszeughaus, Graz; d — Landsknecht half-armor, ca 1575, Heeresgeschichtliches Museum, Vienna; a — photo by W. Bis, b — drawn by W. Bronowska, c-d — photos by L. Marek



Ryc. 14. Elementy brygantyny, pierwsza połowa XVI w.: a-c — Tykocin zamek, rys. W. Bronowska, d — włoska brygantyna ze zbrojowni Zygmunta Augusta, połowa XVI w., Livrustkammaren, Sztokholm, za: Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1975, il. 66

Fig. 14. Elements of brigandines, 1<sup>st</sup> half of 16<sup>th</sup> c.: a-c — the Tykocin castle, drawn by W. Bronowska, d — an Italian brigandine from Sigismund Augustus's armour, mid 16<sup>th</sup> c., Livrustkammaren, Stockholm, after: Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1975, fig. 66

elementy występują głównie przy półzbrojach datowanych na drugą połowę XVI i pierwszą połowę XVII w. (ryc. 13c). Szerokość tego częściowo zachowanego elementu ma 13,4 cm, długość 8,2 cm, a grubość 0,15–0,3 cm. Widoczne są dwie oryginalne krawędzie, o różnej długości (8 cm i 7,5 cm), wykonane przez zaklepywanie blachy na drut. Zabytek jest silnie skorodowany.

Funkcję taszki, a więc części znajdującej się na końcu szorczy, pełnił najprawdopodobniej inny przedmiot<sup>66</sup> (ryc. 13b), o długości 13,3 cm, szerokości 10,4 cm i grubości 0,15–0,25 cm. Blacha, z której został wykonany, uległa wtórnie nieznacznemu zdeformowaniu. Ma zachowaną częściowo dolną, łukowato wykrojoną krawędź oraz pozostałości trzech nitów (w formie dwóch główek i otworu w blasze po trzecim z nich). Istnienie tych pierwszych ujawniło wykonane

<sup>66</sup> Nr inw. T.II.012.

prześwietlenie rentgenowskie. Nity umożliwiały mocowanie rzemieni służących do połączenia taszki z pozostałymi elementami fartucha folgowego. Badanie pozwoliło także na stwierdzenie, że obecna szerokość tego elementu — mimo zniszczenia jednej z jego krawędzi — jest zbliżona do oryginalnej. Podobnie ukształtowanych taszek używano przy półbrojach w XVI w. (ryc. 13d) i animach w pierwszej połowie XVII w., jak np. przy prezentowanym na rycinie egzemplarzu z Landeszeughaus w Grazu (ryc. 13c).

Poza wyżej wymienionymi, w skład tykocińskiego zbioru wchodzi wiele drobnych ułamków folg. Zachowane są one w różnym stanie (na ogół mają skorodowaną powierzchnię, z widocznymi śladami ubytków metalu), lecz — jak można sądzić — wyglądały podobnie, tj. były to podłużne, wąskie i cienkie paski żelaznej blachy. Ich węższe krawędzie są przeważnie lekko zaokrąglone. W kilku przypadkach zaobserwowano zawinięcie blachy do wewnątrz. Ponadto na podstawie zachowanych całych egzemplarzy wiadomo, że zaopatrzone były w nity, w liczbie od jednego do trzech (ryc. 14a–c). Cechą wspólną analizowanych zabytków była zbliżona szerokość (wynosząca około 1,8–2,2 cm) i grubość blachy (0,15–0,3 cm) oraz średnice główek nitów (0,7–0,8 cm). Miały jednak zróżnicowaną długość. W przypadku kompletnie zachowanych egzemplarzy wynosiła ona 6,7–11,5 cm. Jedną główkę nitu pokryto prawdopodobnie mosiądzem (ryc. 14b). Były to przypuszczalnie elementy brygantyn lub płatów skonstruowanych z ułożonych w pionowe rzędy i zachodzących na siebie „dachówkowo” żelaznych zbrojników, zanitowanych pomiędzy dwie warstwy materiału lub skóry<sup>67</sup>. Z terenu założenia zamkowego w Tykocinie są to głównie znaleziska z wnętrza klatki schodowej<sup>68</sup> oraz z rejonu baszty południowo-wschodniej<sup>69</sup>. Podobne egzemplarze zastosowano np. w brygantynie produkcji włoskiej z połowy XVI w. przechowanej w Livrustkammaren w Sztokholmie, pochodzącej ze zbrojowni Zygmunta Augusta<sup>70</sup> (ryc. 14d).

Liczne są również fragmenty naręczaków, pochodzące przeważnie z drugiej połowy XVI w., ewentualnie z początku wieku XVII. Jednym z nich jest fragment krawędzi rękawicy lub zarękawia<sup>71</sup> (ryc. 15a), o maksymalnej szerokości 4,7 cm i długości 7,5 cm, wykuty z blachy o grubości 0,2 cm. Jego okrągłą w przekroju krawędź wykonano poprzez zawinięcie blachy wokół drutu. Zachował się na nim jeden nit mocujący, o średnicy główki 0,9 cm. Inny egzemplarz to prawdopodobnie część nałokcicy z ością<sup>72</sup> (ryc. 15b), mająca wymiary: wysokość 7,2 cm, szerokość 5,8 cm i grubość 0,15–0,25 cm. Widoczna jest główka niewielkiego nitu i wyraźne kanelowanie (żłobkowanie) jej powierzchni. Jedna z krawędzi jest oryginalna (na odcinku 2,9 cm), a wykonano ją poprzez zaginanie blachy na drucie.

Nałokcice, podobne do zabytku tykocińskiego, występują przy czernionych półbrojach z Heeresgeschichtliches Museum we Wiedniu lub w zbrojach królewskich przechowywanych w Musée de l'Armée w Paryżu (ryc. 15c). Sznurowa dekoracja brzegów tych spieczonych ze sobą, ażurowych folg też odpowiada wymienionemu okresowi, co widać na przykładzie rękawic z drugiej połowy XVI w. znalezionych na zamku w Inowłodzu<sup>73</sup>.

Wśród zabytków z Tykocina wyróżniono także ażurowe folgi chroniące śródreżce (ryc. 16a i b). Pozyskano je w obrębie jednego z pomieszczeń po północnej stronie zamku<sup>74</sup> oraz po

<sup>67</sup> M. Gradowski, Z. Żygulski jun., *Słownik uzbrojenia historycznego*, Warszawa 2000, s. 121.

<sup>68</sup> Wydobyte w trakcie nadzoru 02, w 2002 r.

<sup>69</sup> Pozyskano je w trakcie badań w latach sześćdziesiątych XX w., z sektora 9.

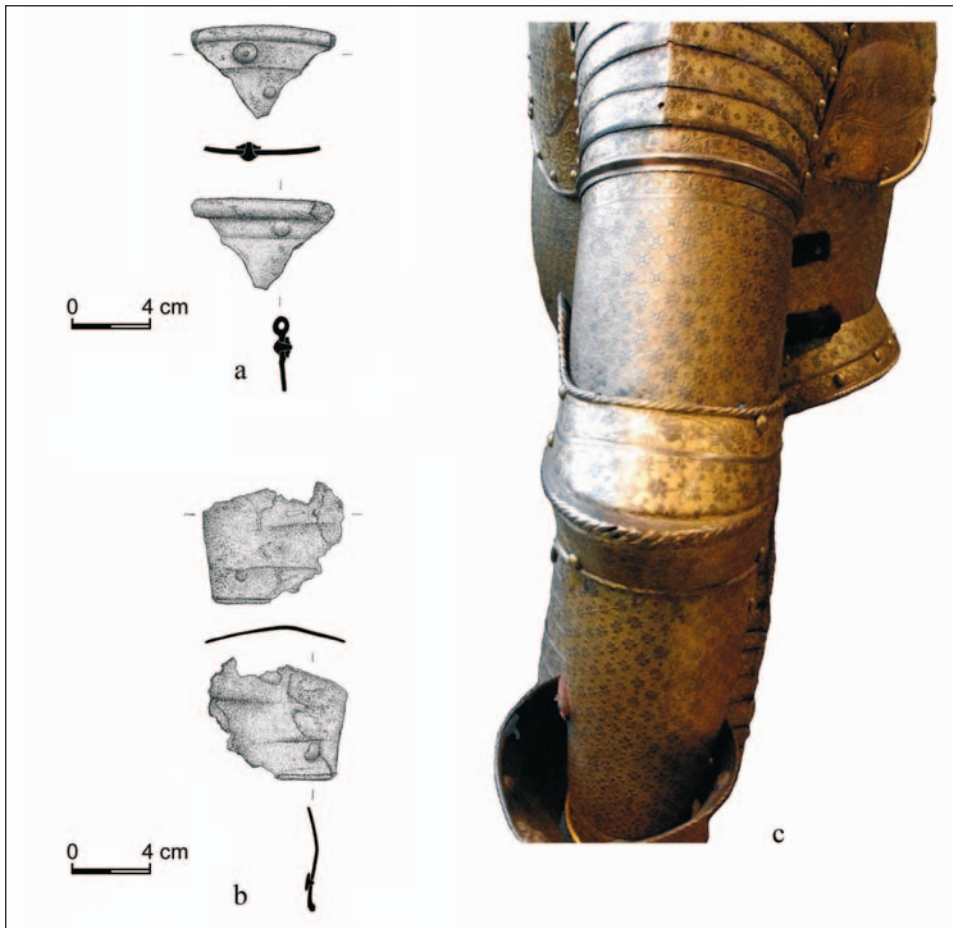
<sup>70</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 330 i ryc. 66.

<sup>71</sup> Nr inw T.9.003.

<sup>72</sup> Nr inw. T.II.012.

<sup>73</sup> J. Augustyniak, *Gantelet — fragment d'armure datant du XVIe siècle et provenant du Château d'Inowłódz, dép. de Piotrków*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, t. 2, 1988, s. 8–9; tenże, *Zamek w Inowłodzu*, Łódź 1992, s. 79.

<sup>74</sup> Nr inw. T.II.012.

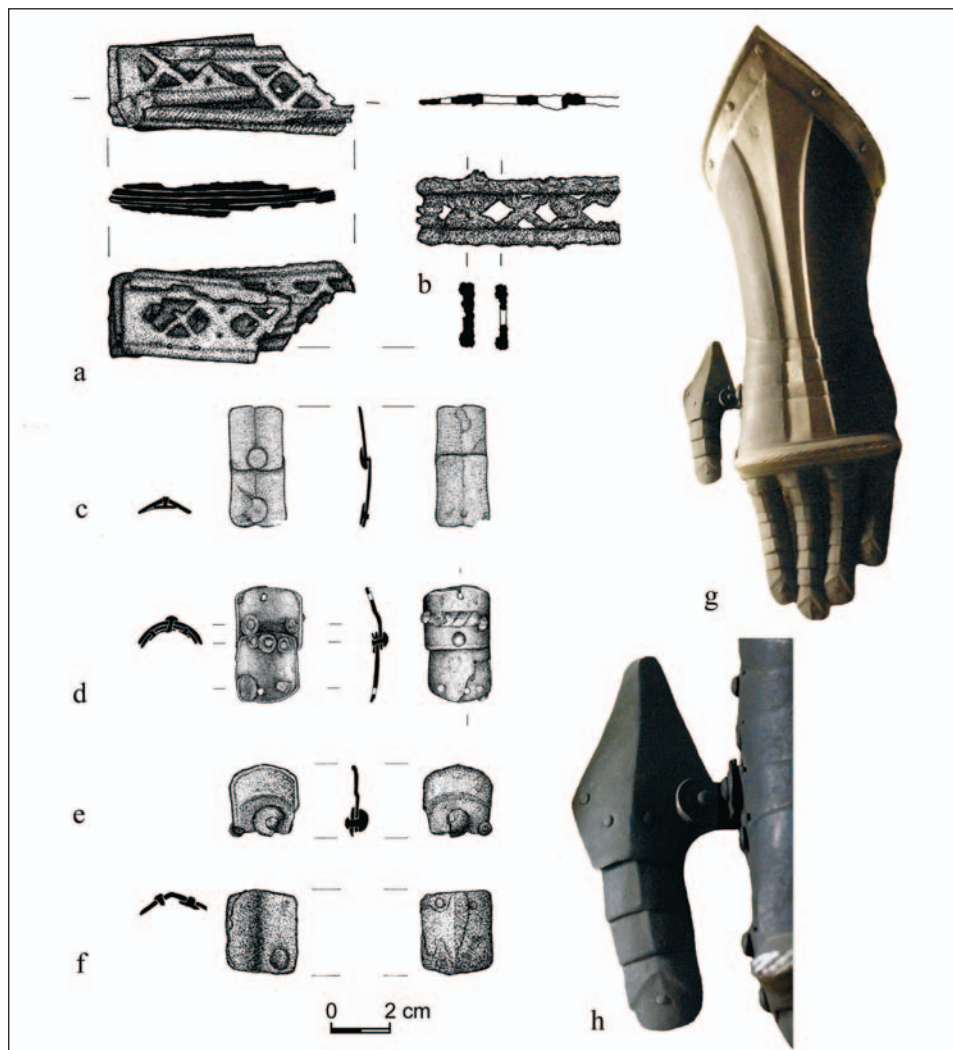


Ryc. 15. Naręczaki i ich fragmenty, XVI w.: a — ułamek zaręczawia, Tykocin zamek; b — część nałoknicy, Tykocin zamek; c — naręczak półbroi przypisywanej Franciszkowi II Walezjuszowi, lata 1555–1560, Musée de l'Armée, Paryż (nr inw. G 119), warsztat francuski; a–b — rys. W. Bronowska, c — fot. L. Marek

Fig. 15. Arm defences and their fragments, 16<sup>th</sup> c.: a — a piece of a vambrace, the Tykocin castle; b — a piece of a couter, the Tykocin castle; c — the arm-defence of the half-armor allegedly belonging to Francis II of France, 1555–1560, Musée de l'Armée, Paris (no. G 119), a French workshop; a–b — drawn by W. Bronowska, c — photo by L. Marek

stronie południowej<sup>75</sup>. W pierwszym przypadku są to spieczone ze sobą pozostałości 5 fragmentów, w różnym stopniu zachowania. Krawędzie folg są pogrubione poprzez zawinięcie i ozdobione drobnymi, skośnymi nacięciami. Ażurową powierzchnię uzyskano poprzez wycięcie geometrycznego wzoru. Zachowane wymiary tych zabytków wynoszą od 5,6 do 8,2 cm długości, od 2,2 do 2,5 cm szerokości i 0,2–0,3 cm grubości. Stan zachowania drugiego zabytku jest znacznie gorszy. Jego powierzchnia jest skorodowana, widoczne jest ażurowe zdobienie, a wymiary wynoszą: 6,8 cm długości, 2,3 cm szerokości oraz od 0,2 do 0,4 cm grubości.

<sup>75</sup> W sektorze 8, nr inw. T.8.002.



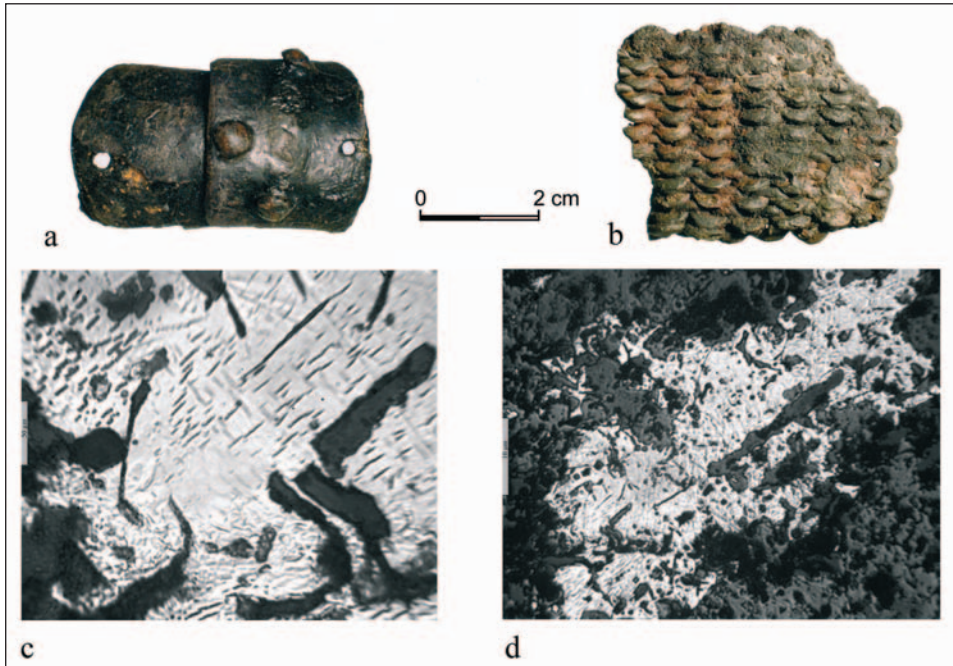
Ryc. 16. Rękawice płytowe i ich fragmenty, XVI w.: a-f — Tykocin zamek; g-h — Bayerisches Armeemuseum w Ingolstadt (nr inw. A11809), warsztat norymberski; a-f — rys. W. Bronowska, g-h — fot. L. Marek

Fig. 16. Plate gauntlets and their fragments, 16<sup>th</sup> c.: a-f — the Tykocin castle; g-h — Bayerisches Armeemuseum in Ingolstadt (no. A11809), a Nurnberg workshop; a-f — drawn by W. Bronowska, g-h — photos by L. Marek

Wśród tej grupy zabytków są także łuski z folgowych osłon palców rękawic<sup>76</sup> (ryc. 16c-f). Pozyskano je zarówno po zachodniej stronie zamku podczas ostatnich prac badawczych, jak i w rejonie baszty południowo-wschodniej<sup>77</sup>. Składają się z jednego lub dwóch elementów, z małymi otworami do mocowania kolejnych folg, a od strony wewnętrznej — z nitami do

<sup>76</sup> Nr inw. Tn.Z.N02.03, Tn.Z.15-A.05.

<sup>77</sup> W wykopie 03 z 2000 r. (nr inw. Tn.Z.03.03) i w sektorze 9 z 1962 r. (nr inw. T.9.003).



Ryc. 17. Zabytki tykocińskie poddane badaniom metalograficznym: a — łuski rękawicy chroniące palce; b — fragment plecionki kolczej; c — mikrofotografia łuski rękawicy, pasek skali 50 mikronów; d — mikrofotografia fragmentu zbroi kolczej, pasek skali 10 mikronów; a–b — fot. W. Bis, c–d — fot. A. Williams

Fig. 17. The finds from the Tykocin castle subjected to metallographic analysis: a — finger-protecting gauntlet plates; b — a piece of chainmail; c — a microphotograph of a gauntlet plate, 50 micron scale bar; d — a microphotograph of a fragment of chainmail, 10 micron scale bar; a–b — photo by W. Bis, c–d — photo by A. Williams

przytwierdzania ich do materiału (tkaniny lub skóry). Wyroby te charakteryzują się zbliżonymi rozmiarami, tzn. długość poszczególnych elementów to 2,7–3,5 cm (tylko w jednym przypadku długość połączonych ze sobą folg była większa i wynosiła 4,8 cm), szerokość 2,3–2,9 cm, zaś grubość 0,10–0,25 cm, z nitami o średnicy główki 0,8–1,0 cm.

W pierwszej połowie tegoż stulecia puklowane brzegi zbroi były zdecydowanie bardziej wydatne. Zabytki te są analogiczne do elementów przy rękawicach produkcji norymberskiej (ryc. 16g–h) w zbiorach Bayerisches Armeemuseum w Ingolstadt, datowanych na drugą połowę XVI wieku<sup>78</sup>. Wybrane fragmenty rękawicy poddane zostały badaniom metalograficznym (ryc. 17a). Ustalono, że miały one strukturę ferrytyczną<sup>79</sup> oraz dużo inkluzji szlaku, co nienaj-

<sup>78</sup> Nr inw. A11809.

<sup>79</sup> Ferryt to roztwór stały węgla i innych pierwiastków w żelazie. Zawartość węgla w ferrycie jest niska i nie przekracza 0,008%. Jest to struktura miękka i ciągliwa. Wtręty szlaku to produkty odpadowe procesu hutniczego, zanieczyszczenia pochodzące z rudy. W przeszłości starano się oczyścić obrabianą stal ze szlaku przez wielokrotne przekuwanie, gdyż pozostawienie niejednorodnej struktury materiału obniżało jakość końcowego produktu. Szczególnie w przypadku elementów uzbrojenia inkluzje szlaku były szkodliwe, mogły powodować obniżenie odporności materiału na uszkodzenia mechaniczne. Specjalistyczne analizy metalograficzne dwóch zabytków (łuski rękawicy i fragmentu zbroi kolczej) uwzględnionych w tym artykule wykonał dr inż. Alan Williams, konsultant w dziedzinie archeometalurgii w The Wallace Collection w Londynie.

lepiej świadczy o ich jakości (ryc. 17c), przy założeniu, że mamy do czynienia z oryginalną strukturą materiału, niezmienną przez długotrwałe działanie wysokiej temperatury.

Interpretacja licznych fragmentów plecionek kolczych, wchodzących w skład tykocińskiego zbioru, jest trudna. Lepiej zachowanych jest zaledwie kilka zabytków, pozyskanych z wykopów po zachodniej stronie założenia<sup>80</sup> i w rejonie baszty południowo-wschodniej<sup>81</sup>. Są one bardzo gęsto plecione, przy użyciu nitowanych ogni (każde o średnicy 6–7 mm), wykonanych z drutu o grubości 1,5–2 mm. Mogły one stanowić część pancerza kolczego lub tzw. bechtera w typie wschodnim, za czym przemawiałaby staranność ich wykonania oraz gęstość upakowania ogni, charakteryzujących się dodatkowo niewielką średnicą. Zwolennikiem hipotezy, że oryginalnie tworzyły one elementy bechterów, był A. Nadolski. Przypuszczalnie mogły być także pancernymi fragmentami ladrowania<sup>82</sup>, stanowić część rękawic lub rękawów kolczych dołączanych do tekstylnych kaftanów noszonych pod zbroję płytową.

Naprawami i produkcją pancerzy przechowywanych w tykocińskim zamku w czasach Stefana Batorego trudnił się zapewne pancernik (*loricarum magistro*) Erhard, przeniesiony tu przez króla z Warszawy w roku 1576<sup>83</sup>. Rozrywanie starych, nieprzydatnych już kolczug i wykorzystywanie ich fragmentów było praktyką stosowaną w Europie dosyć powszechnie już od XV w.<sup>84</sup> Informacje o przerabianiu starych pancerzy oraz kapturów kolczych na rękawy dla potrzeb wojsk Zygmunta Augusta zachowały się w rachunkach dworu królewskiego z 1555 r.<sup>85</sup> Rękawy takie były obrębione na krawędziach (przywiązywanych do tekstylnych kaftanów) rzędami ogni, wykonanych ze stopu miedzi. Produkty korozji miedzi, w przeciwieństwie do żelaznych, nie niszczyły szwów i troków tekstylnych<sup>86</sup>. O przechowywaniu w zbrojowni tykocińskiej tzw. zarękami pancernych, rękawic pancernych, bechterów oraz „pancerzów czałych” informuje spis zgromadzonego tu uzbrojenia, prawdopodobnie sporządzony jeszcze za życia króla, bądź wkrótce po jego śmierci. Zawiera on także późniejsze dopiski z lat 1582, 1585, 1586<sup>87</sup>. Dzięki analizom specjalistycznym, którym poddano fragmenty kolczug znalezionych w Tykocinie (ryc. 17b), ustalono, że wykonano je z żelaza, o dużej zawartości szlaki. Analiza jakościowa wykazała istnienie obszarów o strukturze ferrytycznej oraz iglaste wytrącenia charakterystyczne dla związków azotu<sup>88</sup> (ryc. 17d). Nie wiadomo jednak, do jakiego stopnia przepalenie zabytku przyczyniło się do zmiany jego pierwotnej struktury, dlatego też ocena jakości tego wyrobu jest utrudniona.

Wśród opisywanych znalezisk stosunkowo liczne są sprzączki, które mogą mieć związek z militariami. Niektóre z nich przymocowane były do pozyskanych fragmentów zbroi lub przywarły do nich wtórnie, wskutek działania wysokiej temperatury. Znaczna część sprzączek przeznaczonych do troków i rzemieni od wewnątrz zbroi, znajdowała się w jednej bryle zaprawy w fundamencie klatki schodowej, od strony dziedzińca zamkowego<sup>89</sup>. Większość z nich miała

<sup>80</sup> Nr inw. Tn.Z.06.02 i Tn.Z.07.02.

<sup>81</sup> Sektor 9, nr inw. T.9.012.

<sup>82</sup> Por. M. Ferenc, *Rejestr rzeczy królewskich przechowywanych na zamku tykocińskim*, „Studia Historyczne”, R. 55, 2012, z. 1 (217), s. 101.

<sup>83</sup> A. Böldyrew, *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005, s. 199 i 296.

<sup>84</sup> M.D. Chapman, *The Construction and Metallurgy of a Late Fifteenth Century Mail Sleeve*, „Journal of the Arms and Armour Society”, t. 18/2, 2004, s. 41.

<sup>85</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 195.

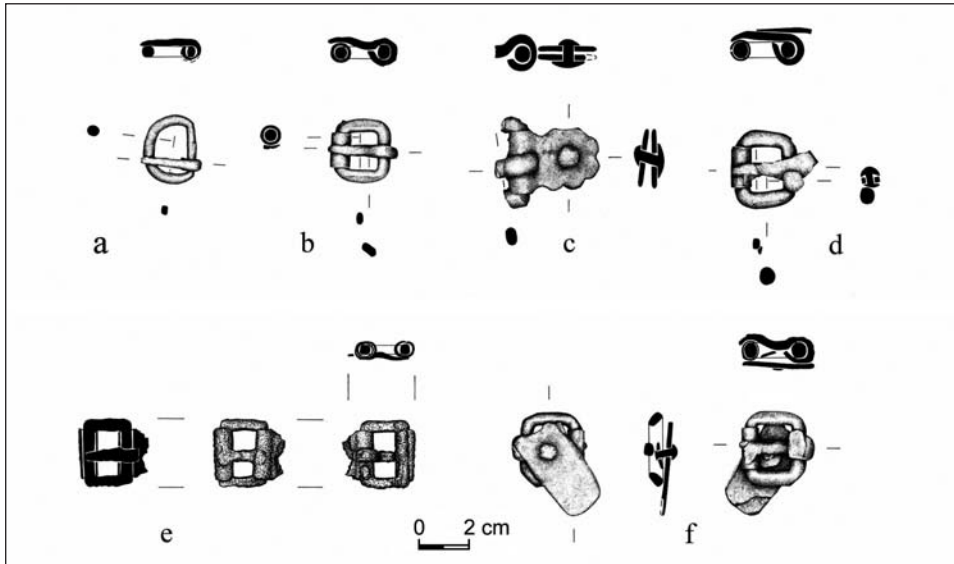
<sup>86</sup> Por. M.D. Chapman, op. cit., s. 45, ryc. 1.

<sup>87</sup> M. Ferenc, op. cit., s. 90, 100–102.

<sup>88</sup> Prawdopodobnie są to ślady azotowania, czyli obróbki cieplno-chemicznej stopu żelaza polegającej na dyfuzyjnym nasyceniu powierzchni metalu azotem. Zabieg ten zwiększa twardość, odporność zmęczeniową, odporność na zużycie ściernie oraz korozję stali. Jeżeli był on zamierzony przez kowala, który sporządził analizowany fragment kolczugi, świadczy to o biegłości rzemieślnika w stosowaniu procesów obróbki cieplnej żelaza.

<sup>89</sup> Nr inw. Tn.Z.N.02.03.





Ryc. 18. Sprzączki zbroi, XVI w., Tykocin zamek, rys. W. Bronowska

Fig. 18. Armour clasps, 16<sup>th</sup> c., the Tykocin castle, drawn by W. Bronowska

kształt czworoboczny, podobną wielkość i nie była zdobiona (ryc. 18a–b,d–f). Są to głównie sprzączki kwadratowe, zrobione przy użyciu żelaznego drutu o okrągłym przekroju i grubości 0,4–0,6 cm, zaopatrzone w kolec i ruchomą tuleję. Wysokość ich ramy to 2,8 cm, szerokość 2,3–2,5 cm, długość kolca 2,6–3,0 cm, zaś średnica tulejki 0,8 cm. Egzemplarze półokrągłe różnią się od nich jedynie wysokością, która wynosi 4 cm.

Jedną z nielicznych, dekoracyjnych sprzączek znaleziono w zasypisku klatki schodowej<sup>90</sup>. Jej wysokość wynosi 3,5 cm a szerokość 4,2 cm. Jest to fragment jednej krawędzi kabłąka (wykonanego z drutu o grubości 0,6 cm), z zawiniętym na niej kolcem i ze skuwką mocującą sprzączkę do skórzanego paska, przy pomocy jednego nitu. Skuwkę wykonano z cienkiej blachy o ozdobnie profilowanej krawędzi, nadającej mu formę sześciopłatkowego kwiatu (ryc. 18c).

Z przywoływanego inwentarza zbrojowni Zygmunta Augusta wynika, że „pręczki do zbroi pobielane” przechowywano tam zarówno przytwierdzone do uzbrojenia ochronnego, jak i osobno, złożone w skrzyniach<sup>91</sup>.

Elementami uzbrojenia ochronnego, których datowanie jest utrudnione, są stalowe tarczki łączące pasy rzemienne lub tekstylne, tworzące lekką wersję ladrowania. Znaleziono ich w Tykocinie sporo (ryc. 19c–g). Posiadają pierścień, do którego mocowano rzemienie ogłowia lub pasy innych części rzędu końskiego. Funkcję ochronną oraz w pewnym stopniu ozdobną tworzyły zapewne tarczki z pięcioma nitami (z główkami o podobnej średnicy — 0,6 cm lub 0,8–0,9 cm), umożliwiające umocowanie elementu do tekstylnego lub skórzanego podkładu oraz zabezpieczające łącznik od zewnątrz<sup>92</sup>. Najwięcej tarczek (trzy sztuki) pozyskano przy baszcie południowo-wschodniej<sup>93</sup>, ponadto po jednej we wnętrzu relikwów klatki schodowej<sup>94</sup>

<sup>90</sup> Podczas prowadzenia prac w nadzorze 02, w 2002 r. (nr inw. Tn.Z.N.02.03).

<sup>91</sup> M. Ferenc, op. cit., s. 106.

<sup>92</sup> Nie należałoby jednak nazywać ich falerami, gdyż nie są one wyłącznie elementem dekoracyjnym.

<sup>93</sup> Nr inw. T.9.003.

<sup>94</sup> Nr inw. Tn.Z.N.02.02.



Ryc. 19. Elementy lekkiego ladrowania lub rzędu końskiego: a — Ołtarz Gandawski braci van Eyck z 1432 r., za: [http://en.m.wikipedia.org/wiki/File:Ghent\\_Altarpiece\\_E\\_-\\_Knights\\_of\\_Christ.jpg](http://en.m.wikipedia.org/wiki/File:Ghent_Altarpiece_E_-_Knights_of_Christ.jpg);  
 b — Rolka Sztokholmska, początek XVII w.,  
 za: <http://holdruski.blogspot.com/2012/04/wjazd-orzaku-slubnego-zygmunta-iii-i.html>,  
 c-g — Tykocin zamek, rys. W. Bronowska

Fig. 19. Pieces of light barding or harness: a — the 1432 Ghent Altarpiece by the van Eyck brothers, after: [http://en.m.wikipedia.org/wiki/File:Ghent\\_Altarpiece\\_E\\_-\\_Knights\\_of\\_Christ.jpg](http://en.m.wikipedia.org/wiki/File:Ghent_Altarpiece_E_-_Knights_of_Christ.jpg);  
 b — the Stockholm roll, early 17<sup>th</sup> c.,  
 after: <http://holdruski.blogspot.com/2012/04/wjazd-orzaku-slubnego-zygmunta-iii-i.html>,  
 c-g — the Tykocin castle, drawn by W. Bronowska

oraz w jednym z pomieszczeń w północnej części zamku<sup>95</sup>. Średnica czterech z nich była zbliżona (wynosiła około 5,5 cm), w przypadku ostatniego egzemplarza była nieco mniejsza (nie przekroczyła 4,5 cm). Wykonano je z cienkiej blachy (o grubości 0,1–0,2 cm) z zawiniętymi krawędziami. Różnią się między sobą liczbą nitów (od jednego do pięciu). W jednym przypadku tarczka ozdobiona jest pośrodku sześciolistnym, schematycznym kwiatem. Od strony spodniej w dwu przypadkach zachowały się wykonane z okrągłego drutu pierścienie (kółka), których średnica wynosi odpowiednio 2,0 lub 2,9 cm.

Analogiczne elementy znaleźć można na przedstawieniu Rycerzy Chrystusa na Ołtarzu Gandawskim z 1432 r., autorstwa braci van Eyck<sup>96</sup> (ryc. 19a).

Dyskoidalne łączniki lekkiego ladowania, jak np. tarcza chroniąca zad koński, z promieniście rozchodzącymi się od niej zbrojonymi rzemieniami, zachowała się przy egzemplarzu datowanym na 1554 r., znajdującym się w zbiorach Metropolitan Museum of Art w Nowym Yorku<sup>97</sup>. Bardzo podobne do zabytków tykocińskich są tarczki przy zbroi końskiej wykonanej i dekorowanej w latach około 1562–1564 dla króla szwedzkiego, Eryka XIV<sup>98</sup>. Okucia te różnią się od tarcz z Tykocina jedynie większą liczbą nitów.

Również rzędy końskie niektórych husarzy namalowanych na tzw. Rolce Sztokholmskiej (ryc. 19b), upamiętniającej triumfalny wjazd Zygmunta III do Krakowa w 1605 r., zaopatrzone są w stalowe tarczki<sup>99</sup>, stanowiące odpowiedniki znalezisk z Tykocina.

Przytoczone analogie nie dają jednak podstaw do sprecyzowania, z jakiego okresu pochodzą omawiane okucia; prawdopodobnie należałyby je datować ogólnie na wiek XVI, podobnie jak większość militariów z tykocińskiego zamku.

Pełne wyjaśnienie przyczyn różnorodności i bogactwa nowożytnych militariów znalezionych na zamku w Tykocinie wydaje się możliwe głównie na podstawie źródeł pisanych zawierających wiadomości o historii obiektu. Przed wzniesieniem murowanej budowli w miejscu tym znajdowało się założenie drewniano-ziemne, należące do litewskiego rodu Gasztołdów. Funkcjonowało ono od końca XV do początku XVI w. a zostało spalone około roku 1519. Jeden z jej właścicieli, Olbracht Gasztołd, uchodził w pierwszej połowie XVI w. za najbogatszego człowieka na Litwie. O jego prestiżu i sławie, sięgającej poza granice Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony, świadczy fakt uhonorowania go tytułem grafa Świętego Cesarstwa Rzymskiego w 1530 r. przez cesarza Karola V Habsburga. Olbrachta (†1539) przedstawiono na nagrobku znajdującym się w katedrze wileńskiej, w pełnej, zachodnioeuropejskiej zbroi maksymiliańskiej<sup>100</sup>, żłobkowanej w sposób analogiczny do ułamków znalezionych podczas badań. Najstarsze okazy uzbrojenia pozyskane w obrębie założenia, pochodzące z pierwszej ćwierci XVI w., mogłyby należeć do przedstawicieli tej rodziny. Inne egzemplarze uzbrojenia ochronnego, odkryte podczas badań na terenie założenia tykocińskiego, mogą być datowane później. Na uwagę zasługuje przede wszystkim fragment rękawicy zbroi turniejowej lub kostiumowej zdobiony ornamentem łuskowym, charakterystycznym dla wyrobów augsburskich z drugiej ćwierci XVI w., oraz części przyłbicy, która także może być wytworem warsztatów południowo-niemieckich. Łuski rękawic płytowych, jak również elementy znalezionych tu naręczaków odpowiadają egzemplarzom wykonanym w Norymberdze, Augsburgu lub Innsbrucku, datowanym na drugą połowę XVI w. Liczne folgi, będące przeważnie częściami szorc

<sup>95</sup> Nr inw. T.II.012.

<sup>96</sup> C. Limentani Virdis, M. Pietrogiovanna, *Arcydzieła malarstwa ołtarzowego*, Warszawa 2004, s. 62.

<sup>97</sup> B. Dean, *Armour for Horse and Man*, „The Metropolitan Museum of Art Bulletin”, t. 19, 1924, nr 2, s. 40, ryc. 2.

<sup>98</sup> J. Schöbel, *Prunkwaffen*, Leipzig 1973, s. 30, ryc. 13–14.

<sup>99</sup> Z. Żygulski jun., *Uwagi o Rolce Sztokholmskiej*, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, t. 9/10, 1988, s. 7–21.

<sup>100</sup> B. Gembarzewski, *Żołnierz Polski. Wieki XI–XVII*, Warszawa 1960, tabl. 65.B.

półzbroi, a być może też folgowych napierśników husarskich, mogą stanowić pozostałości po naprawach lub przeróbkach różnych elementów uzbrojenia przechowywanych w tutejszym cekhauzie<sup>101</sup>.

W następującym w ciągu XVI w. procesie odciażania zbroi, polegającym na redukcji ochron kończyn, aby jak najskuteczniej wzmocnić ochronę korpusu, folgi szorcy uznawano za element zbędny i wyrzucano je masowo. To spowodowało, że są one najczęściej spotykanymi na stanowiskach nowożytnych częściami uzbrojenia ochronnego. Np. śmietnisko złożone z elementów zbroi (najczęściej ochron rąk i folg) odkryto w fosie zamku Montgomery w Walii<sup>102</sup>, obiektu zdobytego przez wojska Parlamentu, podczas wojny domowej w 1644 r. Zwycięscy żołnierze zabrali ze zbrojowni zamkowej szesnastowieczne kirysy, obojczyki i większość hełmów. Ochrony rąk i folg zostały odrzucone i pozostawione jako elementy nieprzydatne, nie odpowiadające już realiom siedemnastowiecznego pola walki<sup>103</sup>.

Zbiór militariów tykocińskich jest dosyć zwarty pod względem chronologicznym. W znaczącej większości tworzą go zabytki datowane na wiek XVI, z których nieliczne mogły być jeszcze używane w pierwszej połowie XVII stulecia.

Bogactwo elementów uzbrojenia ochronnego charakterystycznego przede wszystkim dla najsłynniejszych renesansowych warsztatów zachodnioeuropejskich wskazuje raczej na ich związek z kolejnym właścicielem Tykocina — królem Zygmuntem II Augustem. Władca ten był inicjatorem i inwestorem budowy renesansowego zamku wraz z otaczającym go bastejowym systemem obronnym. Znajdowały się tutaj m.in. zbrojownia, królewski skarbiec oraz obszerna biblioteka. Monarcha znany był ponadto jako wielki miłośnik luksusowego uzbrojenia. Jego zamówienia realizowali najsłynniejsi płatnerze oraz złotnicy, w tym zagraniczni, pochodzący z Włoch, południowych Niemiec i z Siedmiogrodu<sup>104</sup>. W samym Tykocinie dla króla pracowali płatnerz oraz hecarz<sup>105</sup> (rzemieślnik zajmujący się wykonywaniem trawionej dekoracji blach uzbrojenia ochronnego). W Magyars Nemzeti Múzeum w Budapeszcie zachowała się należąca do ostatniego Jagiellona, zbroja chłopięcia wykonana około 1533 r. przez Jörga Seussenhofera, płatnerza z Innsbrucka wytwarzającego zbroje dla najsławniejszych europejskich władców<sup>106</sup>. Jeszcze bardziej okazała jest dzieło niemniej znanego mistrza, Kunza Lochnera z Norymbergi. Jest to zbroja na konia i jeźdźca, przechowywana w Livrustkammaren w Sztokholmie, zrobiona dla Zygmunta Augusta około 1550–1555 r. Później została ona przekazana przez Annę Jagiellonkę jako dar dyplomatyczny dla króla szwedzkiego, Jana III<sup>107</sup>. Prawdopodobnie dzięki kontaktom dworu królewskiego Mikołaj Radziwiłł, zwany Czarnym Księciem, mógł zamówić dla siebie również okazałą zbroję u Kunza Lochnera. Podobnie jak królewska, jest ona również zdobiona techniką zimnej emalii, będącą specjalnością norymberskich rzemieślników<sup>108</sup>. Zachowane obecnie w zbiorach światowych elementy tej zbroi pochodzą przeważnie z dawnej zbrojowni zamku w Nieświeżu<sup>109</sup>.

Augsburska proveniencja wspomnianego fragmentu rękawicy z ornamentem łuskowym oraz jej możliwy związek z ostatnim z Jagiellonów wydają się prawdopodobne w świetle

<sup>101</sup> Podobną interpretację tych znalezisk proponował A. Nadolski.

<sup>102</sup> J. Knight, *Excavations at Montgomery Castle. Part II: The Finds: Metalwork*, „Archaeologia Cambrensis”, t. 142, 1994, s. 211.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 195.

<sup>105</sup> A. Bołdyrew, op. cit., s. 99.

<sup>106</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 196.

<sup>107</sup> K.E. Steneberg, *Polonica. Zbiór obrazów*, Stockholm 1943, s. 11, 22–24.

<sup>108</sup> Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce...*, s. 197. Zbroje Zygmunta Augusta oraz Mikołaja Radziwiłła są jedynymi obecnie zachowanymi przykładami zastosowania takiej dekoracji na uzbrojeniu ochronnym.

<sup>109</sup> Por. S.W. Pyhrr i in., op. cit., s. 48–50.

zachowanych dzieł płatnerstwa powstałych w tym ośrodku, a należących do tego monarchy. Wśród luksusowych tarcz, będących niegdyś własnością króla a obecnie przechowywanych w Livrustkammaren w Sztokholmie, znajduje się np. okaz ozdobiony datą 1548, upamiętniającą objęcie tronu przez Zygmunta Augusta. Dekoracja tego zabytku jest dziełem tamtejszego rytownika, Jörga Sorga<sup>110</sup>.

Zniszczone, fragmentarycznie zachowane elementy uzbrojenia ochronnego odkryte podczas prac wykopaliskowych są jedynie nikłym świadectwem dawnej świetności królewskiej zbrojowni. Fakt ten uświadamia nam zachowany inwentarz broni zgromadzonej w Tykocinie zapewne jeszcze za życia Zygmunta Augusta<sup>111</sup>. W dokumencie będącym wykazem zawartości cekhauzu odnotowano m.in. znakomite dzieła europejskiego płatnerstwa — od okazów luksusowych, przeznaczonych do walk turniejowych lądów i „hecowanych roskopów”<sup>112</sup>, złożonych zbroi monarszych lub groteskowych zasłon do hełmów turniejowych (zwanych maszkarami), po niemieckie zbroje jurgieltnicze, białe lub „od młota”. Wymieniono także okazałe rzędy końskie oraz wyroby tureckie, węgierskie, moskiewskie, włoskie i niemieckie<sup>113</sup>.

Zbroje „od młota” prawdopodobnie stanowiły najtańszy produkt masowy, odpowiadający wymogom nowożytnej sztuki wojennej, gdy istotną rolę zaczęły odgrywać wojska zaciężne i najemne, zwane wówczas jurgieltnikami. Były to zbroje o powierzchni czarnej, niepolerowanej, w staropolszczyźnie nazywane szarzonymi<sup>114</sup>. Znanca wojennego rzemiosła, książe Juliusz Brunszwicki w piśmie z 1573 r. twierdził, że czerniona powierzchnia zbroi sprzyjała ukryciu niedoróbek wykonujących je płatnerzy, a każdy „kto ma ku temu pilność powinien zbroić się w blachy czyste”, polerowane, uniemożliwiające kamuflowanie wad produkcyjnych<sup>115</sup>. Do tego rodzaju zbroi przypuszczalnie należą znaleziska folg, taszek, szorc, naręczaków i rękawic. Z powodu znacznego zniszczenia zabytku nie można stwierdzić, czy w podobny sposób wykonany był też hełm zamknięty.

Jeszcze w czasie panowania Stefana Batorego, mimo dokonanej reorganizacji skarbowej i wojskowej państwa, Tykocin pozostał ważnym królewskim arsenałem oraz ośrodkiem produkcji zbrojeniowej<sup>116</sup>.

Omawiane militaria stanowią być może resztki po okazałym królewskim dobytku. Jak trafiły one do ziemi, wobec braku zachowanego pierwotnego układu nawarstwień w miejscu ich znalezienia, pozostanie zagadką. Możemy jedynie przypuszczać, że miało to miejsce około końca XVI lub w XVII stuleciu, gdy na zamku prowadzono szeroko zakrojone prace budowlane. Zanim zostały zdeponowane, niektóre z nich już wówczas traktowano jako bezwartościowe odpady, na co przypuszczalnie wskazuje fakt wrzucenia fragmentów przepalonych zbroi i sprzęczek do zaprawy w trakcie budowy klatki schodowej.

W wyniku badań terenowych oraz analizy przedstawionych zabytków udało się potwierdzić rangę warowni tykocińskiej, jako zamku należącego do polskich królów. Zidentyfikowane fragmenty tzw. zbroi maksymiliańskich są znaleziskiem unikatowym nie tylko w kontekście naszego kraju, lecz także w skali Europy. Dotąd bardzo niewiele takich zabytków odkryto podczas wykopalisk. Wyjątkowo cennym źródłem informującym nas o świetności arsenału królewskiego jest część mitynki, zdobionej ornamentem łuskowym, prawdopodobnie pocho-

<sup>110</sup> K.E. Steneberg, op. cit., s. 12, 28.

<sup>111</sup> M. Ferenc, op. cit.

<sup>112</sup> W tym przypadku zdobione techniką trawienia (staropol. hecowania) naczółki końskie.

<sup>113</sup> A. Bołdyrew, op. cit., s. 182–183; M. Ferenc, op. cit.

<sup>114</sup> Z. Bocheński, op. cit., s. 146.

<sup>115</sup> G. Ortenburg, op. cit., s. 35.

<sup>116</sup> A. Bołdyrew, op. cit., s. 216–217.

dzącej z warsztatu augsburskiego. Potwierdza ona jednocześnie, podobnie jak inne, później datowane elementy uzbrojenia ochronnego, że zbiór ten raczej należy łączyć z czasami Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, niż z wcześniejszymi właścicielami Tykocina.

Adres Autorów:

Dr Lech Marek

Instytut Archeologii

Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Szewska 48

53-410 Wrocław

Mgr Wojciech Bis

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105

01-140 Warszawa

PIECES OF ARMOUR  
FROM THE ROYAL ARMOURY IN TYKOCIN  
FROM THE SECOND HALF OF THE 16<sup>TH</sup> AND THE EARLY 17<sup>TH</sup> C.

The quality and quantity of early modern pieces of armour found during several excavation seasons at the Castle in Tykocin can be explained on the basis of written accounts of the owners of the estate. From the beginning, in the 15th century until 1519 the castle belonged to the noble and powerful Lithuanian family — the Gasztolds. One of them, Olbracht Gasztold, was regarded as the wealthiest lord of his time in Lithuania. In 1530 Emperor Charles V Habsburg made him count of the Holy Roman Empire. Theoretically, the oldest pieces of fluted armour of the so-called maximilian type found at the site could have belonged to this magnate. On the other hand, most of the archaeological evidence recorded during excavations in Tykocin originates from after 1519. Especially noteworthy is a fragment of a mitten plate gauntlet decorated with embossed scale ornament, which is characteristic of the Augsburg jousting or costume armour of the 2nd quarter of the 16th century. Elements of a closed helmet, a piece produced in South-German workshops, come approximately from the same period. Finger scales from plate gauntlets and elements of arm defences found at the site are analogous to products of Augsburg, Nurnberg and Innsbruck armourers' workshops, which can be dated to the second half of the 16th century. Numerous fragments of faulds which originally belonged to munition armours or lames of early hussar cuirasses probably were discarded as useless after repairs and conversions of different suits of armour kept in the castle armoury. Similar practices were recorded during excavations at Montgomery Castle in Wales.

The abundance of pieces of armour produced by the most renown renaissance armourers' workshops of Western Europe makes it possible to link the finds with the most prestigious owner of the Tykocin castle — Sigismund II Augustus Jagiellon, king of Poland and Lithuania. As confirmed by written accounts, the monarch was responsible for the development of the castle's modern fortification system. He ordered that royal treasury, library and armoury should be organized there. Already as a boy Sigismund Augustus became known for his love for luxury armour. During his reign he ordered suits of armour from the best armourers' workshops in Italy, Southern Germany and Transylvania. Only in Tykocin there were a master armourer and

a master etcher in the royal service. In Magyar Nemzeti Múzeum in Budapest there is a boy's suit of armour made for Zygmunt August in 1533 by Jörg Seussenhofer, an armourer from Innsbruck, who was employed by the most famous monarchs of renaissance Europe. Even more elaborate is the complete bard and knights armour from the Livrustkammaren in Stockholm, made for the king about 1550-1555 by Kunz Lochner from Nurnberg. The Augsburg origin of the mentioned mitten-gauntlet- fragment found in Tykocin and its connection with the king become even more plausible when we realize that several Augsburg armour elements which originally belonged to Sigismund Augustus are still preserved in European collections. One of the finest examples is the round shield decorated by the Augsburg master engraver Jörg Sorg, kept in Stockholms Livrustkammaren. It bears the date 1548, commemorating Sigismund Augustus's accession to the throne.

Fragmented and burnt pieces of armour found during the excavations in Tykocin are only faint remnants of the astonishing wealth of the royal armoury. We become even more aware of this fact when we read the preserved inventories of this armoury from the times of Zygmunt August. The document lists: luxury bards used for jousting, etched chaffrons, gilded royal suits of armour, grotesque visored helmets, richly embellished horse harnesses, armour and arms of Turkish, Hungarian, Russian, Italian and German make. Apart from luxury objects, several suits of German munition armour are listed. Some are described as „white”, others as „rough from the hammer” or mercenary armour (*zbroja jurgieltmicza*)

The term „rough from the hammer” most probably referred to the least expensive, mass produced pieces of munition armour used by mercenaries in the early modern period. Their main characteristic was a rough, unpolished, sometimes blackened surface. Julius, Duke of Brunswick, in a letter from 1573 r. advised against buying blackened armour, claiming that its rough and painted surface obscured defects resulting from poor craftsmanship, and that „everyone who is diligent should arm himself with polished plate”.

Among finds collected from the site, munition armours are most amply represented by fragments of pauldrons and tassets, arm defences and gauntlets. Unfortunately, all of the analyzed artefacts were redeposited, most probably during large-scale refurbishment works, which were conducted at the castle in the end of the 16th and during the 17th century. Not a single piece was recovered from its original stratum, and therefore could be reliably dated according to archaeological methods. Some pieces of armour must have been regarded as useless during the above-mentioned 16<sup>th</sup>-17<sup>th</sup> century refurbishment, as they were added to mortar used to build a stair-case in one of the castle compartments.

Nevertheless, archaeological finds prove the significance of Tykocin as a royal estate. Fragments of the so-called Maximilian armour are unique in Europe as far as excavated evidence is concerned. Pieces of armour collected by archaeologists at the site are related to the royal armoury from the times of Sigismund II Augustus and his successor Stephan Báthory.

Translated by  
*Lech Marek*

